

Na podwórku pełnym szczurów robią mural ze szczurem. Mieszkańcy są oburzeni **str. 5**



FOT. ANETA KOLESIŃSKA

Polskie szynki oraz sery ruszyły na podbój Tokio, Montrealu i Maroka. A w Indiach podrabiają nasze... ogórki – **str. 9-11**

BIZNES

Wtorek
26.05.2026
Nr 120

www.gazetawroclawska.pl
Cena 5,00 zł
(w tym 8% VAT)

Gazeta WROCLAWSKA

Wszystko o polskiej mamie. Co mówią o niej oficjalne statystyki? **str. 2**



FOT. TOZ

Chore szczeniaki po 500 zł. Sprzedawane z kartonu, w upale... **str. 4**

Śląsk świętuje awans i od razu zegna się z kilkoma piłkarzami **str. 16**



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Kochanym Mamusiom w dniu Ich święta
życzymy zdrowia, sił i pogody ducha,
miłości, szczerzej wdzięczności
i dumy z pociech!



FOT. GETTY IMAGES

WROCLAW ZBADALI POWIETRZE W 47 PUNKTACH MIASTA

Sami się trujemy, wdychamy spaliny

Michał Perzanowski
michal.perzanowski@polskapress.pl

Dolnośląski Alarm Smogowy opublikował wczoraj wyniki pomiarów stężeń dwutlenku azotu w 47 miejscach Wrocławia. Wnioski są niepokojące, bo w żadnym punkcie powietrze nie spełnia najnowszych zaleceń Światowej Organizacji Zdrowia.

- W ponad połowie lokalizacji przekroczone są obecne normy. Nie mówiąc o normach obowiązujących za 3,5 roku. Te przekroczone są w każdej z lokalizacji. A przecież w samym Wrocławiu

udowodniono prawie 500 przedwczesnych zgonów z powodu emisji spalin - mówi nam Krzysztof Smolnicki z DAS.

Jak wynika z rocznych raportów WIOŚ (Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska), stężenia dwutlenku azotu, pochodzącego głównie z emisji spalin, sukcesywnie spadają we Wrocławiu z roku na rok. Jednak WIOŚ opiera swoją diagnozę na zaledwie jednej-dwóch stacjach pomiarowych. Stoją one pod wieżą ciśnień na al. Wiśniewskiej/Armii Krajowej oraz na ul. J. Konrada-Korzeniowskiego.

- Problemem oficjalnych punktów pomiarowych jest to, że są one

umieszczone na zielonym terenie, blisko drogi, lecz nie bezpośrednio nad nią. Z analiz, które zleciło miasto Wrocław wynika, że tam, gdzie jakość powietrza jest mierzona całodobowo, przy al. Armii Krajowej i Wiśniewskiej, nie jest najgorzej. Ale są miejsca, gdzie oddychamy znacznie bardziej trującym powietrzem. I my to sprawdziliśmy - mówi nam Krzysztof Smolnicki.

DAS przez 28 dni, na przełomie lutego i marca, w 47 miejscach Wrocławia zamontował specjalne próbniki pasywne.

Czytaj dalej na str. 3



FOT. JAROSŁAW JAKUBCZAK

Smog to także dwutlenek azotu (NO₂): to właśnie jemu przyjrzał się Dolnośląski Alarm Smogowy

Kozanów. Wygrali bitwę, ale jeszcze nie całą wojnę o halę sportową K69 str. 6

Prezydent Krakowa został odwołany w referendum. Po nim będą następni? str. 7

Nr ISSN 2353-6152

Nr indeksu 350-206



Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

- Gdy przy obrzęku leki na alergię nie pomagają - to może być choroba.
- Ziemniaki - chwila nieuwagi i zatrucie gotowe.

Dogrywka. Jakub Guder,
szef red. sportowej



AWANS ZASŁUŻONY, RESZTA DO POPRAWY

Ten awans nam się należy, jest jak najbardziej zasłużony! Sportowo Śląsk Wrocław - zwłaszcza wiosną - rozbił ligę. Przegrał tylko raz, a w sześciu meczach strzelił więcej niż dwa gole. Wspaniale to się oglądało, lecz niech Was nie zwiodą wyniki - wiele tu jest jeszcze do zrobienia.

Śląsk awansował głównie nie „dzięki czemuś”, ale „pomimo czegoś”. Pomimo nieudanej prywatyzacji, ucieczki Al Hamla-wiego i dezercji Pokornego, kolejnej zmiany prezesa i dyrektora sportowego, pomimo zamieszania związanego z Wisłą Kraków, pomimo braku Petra Schwarza i pobicia Patryka Sokołowskiego. Na przekór wszystkiemu, ale broniąc się na poziomie sportowym. To trzeba pochwalić, docenić. Duże słowa uznania należą się zwłaszcza trenerowi Ante Simundzy, który nie zszedł z tonącego okrętu, tylko podjął się dokończenia misji, jaką był Śląsk Wrocław w ekstraklasie. To mu się udało, a przyznam szczerze, że w pewnym momencie w niego zwątpiłem. Transferami obrobił się Rafał Grodzicki.

Nie dajmy się jednak zwieść. W klubie jest nadal dużo do zrobienia. To wciąż nadpsuty owoc, który akurat spadł z drzewa nadginitym do dołu. Ta ryba psuje się od głowy, od właściciela, który przyjął niezdrowy model finansowania. Model niewymagający od zarządu wysiłku w poszukiwaniu pieniędzy, bo opierający się na miejskich dotacjach. To trzeba zmienić.

We Wrocławiu nadal nie ma też wystarczającej mody na Śląsk. W niedzielę wieczorem na fetę z awansu na Plac Wolności dotarła tylko garstka kibiców, którzy chwilę wcześniej byli na stadionie. Ludzi było może parę tysięcy. Będąc złośliwym - w tym kontekście trafiony był klip „To miasto żyje tym Klubem”, którym Śląsk promował ostatni mecz sezonu. Piłkarze przechadzali się w nim... pustymi ulicami miasta.

Co do Remigiusza Jezierskiego - na plotki o jego zwolnieniu już zareagowali kibice. „Wara od prezesa!” Spokojnie, poczekajmy, za wcześniej na oceny. Jest na stanowisku ledwie kilka miesięcy. Najlepszą oceną będzie sprawozdanie finansowe klubu za ten rok. Cyferki powiedzą nam prawdę. ©

”

*Każdy umysł jest wyjątkowy,
a coś takiego jak „normalność” nie istnieje.*

Barry M. Prizant, „Niezwyczajni ludzie. Nowe spojrzenie na autyzm”

SKOLIM I TYSIĄCE FANÓW

Wielkie Jeleniogórskie Juwenalia 2026 za nami. Przez trzy dni studenci, mieszkańcy i turyści bawili się w stolicy Kar-konoszy przy różnorodnej muzyce. Imprezę zamknął występ Skolim, na którego wy-trwale czekały tysiące fanów.

Artysta spóźnił się ponad godzinę, ale o świetne na-stroje w oczekiwaniu na gwiazdę wieczoru zadbał DJ Maciej Wowk. Po północy Konrad Skolimowski porwał publiczność największymi hi-tami, a wspólne śpiewy i za-bawa trwały do późnych go-dzin nocnych. **PKACZ**



FOT. PRZEMYSŁAW KACZAŁKO

DZIEŃ MATKI. JAKIE SĄ POLSKIE MAMY

Polki wciąż są jednymi z młodszych matek w Europie

JER
Źródło: GUS

Kim jest współczesna polska mama? Z okazji Dnia Matki analizujemy najnowsze dane Głównego Urzędu Statystycznego, aby znaleźć odpowiedź.

Statystyczna kobieta, która stała matką w Polsce w 2025 r., miała ponad 31 lat i była o 5 lat starsza niż 25 lat temu. Jeśli rodziła po raz pierwszy, była nieco młodsza i miała średnio niespełna 30 lat (najmłodsza 13 lat, a najstarsza 54 lata). O ile decydowała się na urodzenie drugiego dziecka, to zazwyczaj dwa lata po pierwszym porodzie.

Polki są wciąż jednymi z młodszych matek w Europie. W 2024 r. najmłodszymi matkami były Bułgarki: rodząc miały średnio nieco ponad 28 lat, najstarszymi zaś mieszkanki Irlandii - blisko 33 lata.

Oto statystyczna mama

Najwięcej pań urodziło dzieci w miastach województwa mazowieckiego. Najczęściej polska mama miała wykształcenie wyższe i była mężatką, a na pierwszego potomka decydowała się w pierwszym roku małżeństwa.

Choć zdecydowana większość pań rodzących w naszym kraju ma obywatelstwo polskie, obraz macierzyństwa dopełniają cudzoziemki. Dominują obywatelki Ukrainy i Białorusi - ich nowonarodzone dzieci stanowiły w 2025 r. aż 83% wszystkich urodzeń wśród cudzoziemek mieszkających w Polsce.

Wtorek to ulubiony dzień porodówek

Najwięcej dzieci przychodzi na świat w lipcowe wtorki. Noworodek to nieco częściej chłopiec niż dziewczynka. Dziecko rodzi się zazwyczaj w 39. tygodniu ciąży. Statystyczny maluch waży około 3,5 kg, choć różnice bywają bardzo duże. W 2025 r. na porodówkach powitano zarówno rekordzistę ważącego prawie 6 kg, jak i wyjątkowo drobne maleństwo o wadze zaledwie 350 g.

Ciąże pojedyncze stanowią zdecydowaną większość porodów, natomiast wieloraczki to wciąż statystyczna rzadkość. W całym 2025 roku jedynie 37 kobiet w całej Polsce zostało mamami trojaczek, a bliźnięta powitało na świecie niespełna 3 tysiące mam. Bliźniaki ważą zazwyczaj o około kilograma mniej niż dzieci z pojedynczych ciąż.

Jak zmieniały się trendy przez dekady?

Spojrzenie na dane historyczne pokazuje, jaką drogę przeszliśmy przez ostatnie dekady. Ogólna liczba urodzeń spadła z niemal 700 tysięcy w 1980 roku do ponad 238 tysięcy w roku 2025. Prawdziwą rewolucję widać też w strukturze rodziny. Jeszcze w 1980 roku dzieci pozamażeńskie stanowiły zaledwie 4,8% ogółu żywych urodzeń. Na przełomie wieków, w roku 2000, wskaźnik ten wzrósł do 12,1%, by w 2025 roku osiągnąć poziom 28,4%. Warto jednak zauważyć, że jest to wynik nieco niższy niż w roku poprzednim



FOT. ARCHIWUM

(2024), kiedy to dzieci pozamażeńskie stanowiły 28,9% urodzeń.

Kobiety wśród pracujących

Z okazji Dnia Matki warto spojrzeć na kobiety także przez pryzmat rynku pracy. Dane pokazują, jak dużą rolę na nim odgrywają, ale też jak macierzyństwo i obowiązki opiekuńcze wpływają na ich sytuację zawodową.

Na koniec listopada 2025 r. w gospodarce narodowej pracowało 15,1 mln osób, w tym 7,2 mln kobiet. Oznacza to, że stanowiły 47,4% ogólnej liczby pracujących. Liczba zatrudnionych na umowę wynosiła 6 mln, natomiast 1,2 mln pań pracowało na własny rachunek.

W listopadzie 2025 r. średnia wieku pracujących pań wyniosła 43 lata i tyle samo też mediana (wartość środkowa). Oznacza to, że połowa pracujących kobiet miała nie więcej niż 43 lata, a połowa nie mniej niż 43 lata.

W listopadzie 2025 r. mediana miesięcznych wynagrodzeń brutto kobiet wyniosła 7 217 zł, podczas gdy wśród mężczyzn było to 7 636 zł. Różnica wyniosła 419 zł. Przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto kobiet wyniosło 8 642,60 zł, a mężczyzn 9 482,01 zł.

©

PRZYRODA

Pisklak da sobie radę

Przez otwarte drzwi balkonu do pokoju wpadł ptaszek. Był zdrowy i sprawny i tak oszołomiony wyczynem, że nie protestował, gdy wzięłem go do ręki. Kapturka miała za sobą, pierwszy lot i dużo szczęścia. Czym prędzej posadziłem go na gałęzi czeremchy. Para rodziców zjawiła się prawie od razu i zręcznie pokierowała wychowanka w bezpieczne miejsce. I to było owe szczęście. Bywa i tak, że niołot wpadnie w paszczę czy pazury drapieżnika - co jest zwyczajnym zjawiskiem w naturze, lub co gorsza - w dłonie litościwego człowieka. Trafi do przytułku dla dzikich zwierząt. Nie wszystkie gatunki przeżyją, gdyż trzeba olbrzymiej wiedzy praktycznej i doświadczenia by pisklę dzięcioła, jerzyka czy innej jaśkółki wychować. Wystarczy opanować instynkt pomocy sierotom i posadzić pisklaka na gałęzi najbliższego drzewa. Ptaszek nie jest biedny i chory. Nie jest opuszczony ani wygłodzony. To zwyczajny los ptaka, który jest na tyle duży, by opuścić gniazdo, ale przez chwilę nie potrafi latać. Koczkuje na ziemi czy w gęstwinie drzew karmiony przez rodziców. Nie zostawia, nie porzuca. Zaręczam, będą karmić. Jeśli staniecie spokojnie obok, to obserwacja momentu aprowizacji będzie kwestią chwili. Zanoszenie pisklaków do weterynarza jest najgorszym pomysłem na pomoc. Litość jest złym i bezproduktywnym uczuciem w przyrodzie. I to wszystko.

Grzegorz Tabasz

nasz REGION

WROCLAW

Zatory na dolnośląskim odcinku autostrady A4

Wczoraj po południu kilkukilometrowe korki tworzyły się między węzłami Bielany Wrocławskie i Wrocław Wschód oraz Kąty Wrocławskie i Pietrzykowice. **RSM**

BYSTRZYCA KŁODZKA

72-latek oskarżony o zabójstwo żony

Były mąż przyznał się do zamordowania 71-letniej żony. Pijany, zakłut ją nożem, bo zwracała mu uwagę na to, że nie utrzymuje czystości w mieszkaniu. **KK**



FOT. POLICJA KAMIENNA GÓRA

KAMIENNA GÓRA

Koszmarne zdarzenie.

Ładował śmigłowiec LPR
Na drodze nr 369 (na Przełęcz Okraj) motocykl zderzył się z osobówką. 47-letniego motocyklistę do szpitala zabrali śmigłowiec LPR. Jego stan jest poważny. **KK**

Wrocław oddycha spalinami

Michał Perzanowski
michal.perzanowski@polskapress.pl

Dolnośląski Alarm Smogowy opublikował wczoraj wyniki pomiarów stężeń dwutlenku azotu w 47 miejscach Wrocławia. W żadnym punkcie powietrze nie spełnia najnowszych zaleceń WHO...

Ciąg dalszy ze str. 1

Próbki pasywne umieszczono m.in. przy przystankach autobusowych i tramwajowych, na skrzyżowaniach i trasach pieszych. Tam, gdzie codziennie przechodzą lub czekają tysiące Wrocławian. Pochłaniały powietrze, a następnie zostały wysłane do certyfikowanego laboratorium Passam AG w Szwajcarii, które analizuje też próbki dla Inspektoratu Ochrony Środowiska. Wyniki mówią same za siebie. W 20 spośród 47 zbadanych lokalizacji stężenie NO₂ (dwutlenku azotu) przekroczyło obowiązującą w Polsce normę - 40 mikrogramów na metr sześcienny (g/m³).

A to dopiero część obrazu. Od 2030 r. w Unii Europejskiej zaczął obowiązywać normy dwu-

krotnie surowsze - 20 g/m³. Wszystkie 47 zbadanych lokalizacji przekroczyło ten próg. Żaden punkt Wrocławia nie spełnia standardów, które za 4 lata będą obowiązujące.

A jeśli spojrzeć na zalecenia Światowej Organizacji Zdrowia wynoszące 10 g/m³? Najniższy wynik odnotowano na ul. Wschowej - 21 g/m³. Nawet tam jest ponad dwukrotnie gorzej. - Wszędzie jest przekroczona norma obowiązująca już w 2030 roku. Gdybyśmy chcieli osiągnąć normę docelową, czyli 10 mikrogramów, to chyba musielibyśmy umieścić stację pomiarową na Polach Osobowickich - dodaje Smolnicki.

Sprzedaj starego diesla, kup starą „benzynę”

Jednym z narzędzi, które mogłyby ograniczyć ruch najbardziej emisyjnych aut, jest Strefa Czystego Transportu (SCT). W ponad 300 miastach Unii Europejskiej takie strefy już przynoszą efekty. Wrocław na razie nie czeka na wprowadzenia SCT.

- Wcześniej optowaliśmy, żeby strefa była szeroka: całe śródmieście. I aby nie kończyła się na wiadukcie kolejowym pro-



FOT. ADAM WOJNAR

Dwutlenek azotu wydobywa się głównie ze spalin diesla

wadzącym do stacji Wrocław Główny, a swoim zasięgiem objęła granice wyznaczone przez Towarową Obwodnicę Wrocławia. Istotniejsze niż zakres jest jednak to, że powinniśmy usunąć najstarsze, kilkunastoletnie diesle. Postulowaliśmy, żeby dla diesli obowiązywała norma Euro 6. Ale nie promując elektryki, chodzi o to, żeby się nie truć - dodaje nasz rozmówca.

Raport DAS szczegółowo analizuje, co odpowiada za wysokie stężenia NO₂. Badania metodą teledetekcji przeprowadzone w Krakowie pokazały, że samo-

chody z silnikiem Diesla - zwłaszcza wyprodukowane przed 2014 rokiem, nie spełniające normy Euro 6 - emitują wielokrotnie więcej tlenków azotu niż auta benzynowe czy zasilane LPG.

DAS zaznacza, że za ich apelem nie stoi lobby producentów aut elektrycznych - chodzi wyłącznie o zdrowie mieszkańców. Jak podkreśla Krzysztof Smolnicki, wymiana starego diesla na równolatkę z silnikiem benzynowym to już ogromna różnica: benzyniak emituje wielokrotnie mniej tlenków azotu, a jego zakup i eksploatacja nie są droższe - zmiana jest dostępna także dla osób z mniejszym portfelem.

Zdaniem Smolnickiego, Polska została zalana używanymi dieslami po tym, jak zachodnia Europa zaczęła się ich pozbywać. I zaznacza, że nie chodzi o wojnę z kierowcami. - Nie chcemy ograniczać wolności przemieszczania się, ani nic z tych rzeczy. To nie jest działanie „antysamochodowe”.

Co robi z nami dwutlenek azotu?

Jak wskazuje raport DAS, długotrwałe oddychanie powietrzem o zaledwie o 10 g/m³ wyższym stężeniu NO₂ zwiększa ryzyko zachorowania na astmę o 10-17 procent. U dzieci rośnie ryzyko ostrych infekcji dróg oddechowych. Są też powiązania z cukrzycą, zawałem serca, udarem mózgu i migotaniem przedsionków. - Mówimy o kosztach śmiertelności. Śmierć młodej osoby, która miałaby wpływ na gospodarkę, kosztuje znacznie więcej niż dostosowanie miasta. Na ile opłaca się zainwestować w zmianę, żeby to się nam zwróciło? Chodzi o prawie 500 przedwczesnych zgonów z powodu emisji spalin - kończy Smolnicki. ©

ULICE I OSIEDLA Z NAJGORSZYM POWIETRZEM

* Obecna norma to 40, do 2030 roku norma wyniesie 20, a do 2035 roku - 10 mikrogramów na metr sześcienny.

- al. Aleksandra Brucknera - ul. Gęsia: 61 mikrogramów na metr sześcienny - NAJGORSZY WYNIK WE WROCŁAWIU.
- Al. Armii Krajowej - ul. Krakowska: 60
- ul. Swojczycka - ul. Chałupicza: 52
- ul. Krakowska: 50
- ul. Jedności Narodowej - ul. Żeromskiego: 50
- ul. Kazimierza Wielkiego - ul. Widok: 48
- ul. Wyszyńskiego - ul. Sienkiewicza: 48
- ul. Rakowa - ul. Bolesława Krzywoustego: 46
- al. Armii Krajowej - ul. Ślężna: 46
- ul. Adama Mickiewicza - ul. Piotra Wysockiego: 46
- Stacja GŁOŚ Powstańców Śląskich: 46
- ul. Buforowa - ul. Igora Strawińskiego: 45
- ul. Legnicka - ul. Milenijna: 45
- ul. Ruska - ul. Kazimierza Wielkiego: 44
- Stacja GŁOŚ Powstańców Śląskich: 44
- ul. Legnicka - ul. Poznańska: 41
- al. Wielkiej Wypsy - ul. Zygmunta Wróblewskiego: 41
- ul. Klecińska - ul. Szkocka: 41
- ul. Bardzka - ul. Laskowa: 41
- ul. Dyrekcyjna - ul. Gajowa: 40
- ul. Wyszyńskiego - ul. Nowowiejska: 40

- ul. Traugutta - ul. Walońska: 39
- ul. Grabiszyńska - ul. Klecińska: 38
- ul. Stregomska - ul. Komorowska: 38
- ul. Lotnicza - ul. Górnicza: 38
- ul. Swobodna - ul. Ślężna: 38
- ul. Kościuszki - ul. Pułaskiego: 38
- ul. Świdnicka - ul. Piłsudskiego: 38
- ul. Grabiszyńska - ul. Szpitalna: 38
- ul. Bałtycka - ul. Osobowicka: 37
- ul. Średzka - Plac Świętojański: 37
- ul. Solskiego - Aleja Piastów: 37
- ul. Curie-Skłodowskiej - Wybrzeże Stanisława Wyspiańskiego: 37
- ul. Pomorska - ul. Dubois: 37
- ul. Ślężna - ul. Kamienna: 35
- ul. Milicka - ul. Żmigrodzka: 35
- ul. Świętego Wincentego - ul. Pomorska: 35
- ul. Grabiszyńska - ul. Szpitalna: 34
- ul. Mielecka - al. Generała Hallera: 33
- ul. Kosmonautów - ul. Fieldorfa: 32
- pl. Powstańców Śląskich - ul. Sudecka: 31
- Plac Powstańców Warszawy - ul. Purkyniego: 31
- Plac Grunwaldzki: 31
- ul. Sądowa - ul. Świebodzka: 31
- Plac Grunwaldzki - ul. Grunwaldzka: 30
- ul. Drobnera - ul. Bema: 28
- ul. Jedności Narodowej - Plac Słowiański: 27
- ul. Wichrowa - ul. Zefirowa: 21

AUTOREKLAMA

0011527536

zAwody rowerkowe

→ Wrocław

Zapisz dziecko na

www.gazetawroclawska.pl/rowerki_borek

30 MAJA

(SOBOTA) 2026

GODZ. 11:00

Wydawanie numerów startowych od godz. 10:00

Organizator

Mecenas Główny

Partner lokalizacyjny

Partnerzy



Zielony Klin nabiera kształtów. Zapowiedzieli już pierwsze przetargi

Michał Perzanowski
Wrocław

Przez lata mieszkańcy południa Wrocławia patrzyli na pola między ulicami Terenową, Buforową i Granitową i marzyli, by powstał tam zielony azyl. Powoli staje się to rzeczywistością.

Zarząd Zieleni Miejskiej ogłosi w najbliższych dniach przetarg na opracowanie pełnej dokumentacji projektowej dla Zielonego Klina Południa Wrocławia. Wydatek na ten cel zatwierdził już prezydent Jacek Sutryk.

To kolejny krok po przełomowym lutym tego roku, kiedy Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa nieodpłatnie przekazał gminie Wrocław grunty warte 40 milionów złotych. Podpisanie aktu notarialnego z Ministrem Rolnictwa, Dyrektorem Generalnym KOWR i Marszałkiem Województwa Dolnośląskiego otworzyło drogę do jednej z największych inwestycji przyrodniczych w historii miasta.

- To będzie wyjątkowe miejsce w skali kraju. Nie jest oczywi-

ste, by w tak dużym i zurbanizowanym mieście znaleźć 65 hektarów z takim przeznaczeniem - mówi Jacek Sutryk, Prezydent Wrocławia.

Ponad 50 hektarów ma pokryć las, z łąkami i strefami naturalnego zarastania. Planiści zaproponowali też rozbudowaną strefę rekreacyjną. Będą: duży plac zabaw (~1000 m) z tyrolką i wieżą ze zjeżdżalnią, amfiteatr i polana kulturalna, boiska do koszykówki, siatkówki i piłki nożnej, skatepark, pumptrack i siłownia plenerowa, ogrody społeczne z sadem i grządkami, strefa przyrodnicza z tarasem widokowym, trzy korty tenisowe i boisko do siatkówki plażowej oraz oczko wodne i retencja wód deszczowych.

Ważną rolę odegra też gospodarka wodna. Naturalny zbiornik przy ul. Buforowej będzie zbierał wody deszczowe z całej okolicy.

Po rozstrzygnięciu przetargu firma projektowa będzie miała kilkanaście miesięcy na przygotowanie dokumentacji i dopełnienie formalności. Sama budowa podzielona jest na trzy etapy. ©

Po 500 zł za chore szczeniaki z kartonu na Świebodzkim

Aneta Kolesińska
aneta.kolesinska@polskapress.pl

W niedzielę na targowisku na Dworcu Świebodzkim wolontariusze wrocławskiego schroniska dla zwierząt uratowali dwa zaniedbane szczeniaki, wystawione na sprzedaż w brudnym kartonie.

Wrocławskie Schronisko dla zwierząt interweniowało natychmiast po telefonie od mieszkańca. - Otrzymaliśmy zgłoszenie, że na targu ktoś sprzedaje dwa szczeniaki w typie amstaffa. Okazało się, że psiaki faktycznie były wystawione do sprzedaży i otaczał je wianuszek zainteresowanych zakupem - relacjonują wolontariusze schroniska.

„Dobłą cenę dam na dwa” - informował jeden ze sprzedawców. Psy nie miały szczepień i cierpiały z powodu paszytów, na co wskazywały ich nabrzmiałe brzuchy. Nie wspominając, że były trzymane w kartonie przy niemal 30-stopniowym upale.

Jak informuje schronisko, psy mogły zostać zabrane od matki



FOT. TOZ SCHRONISKO DLA ZWIERZĄT

Na dworze upał, a psy były trzymane w kartonie, bez wody. Cierpiały też z powodu nieodrobaczenia

w wieku zaledwie 5 tygodni, a więc z fatalnym startem w życiu. Cena za jednego szczeniaka wynosiła... 500 zł.

Na prośbę wolontariuszy na miejscu pojawiła się policja, która pomogła odebrać psy. Teraz szczeniaki są już bezpieczne, czeka je walka o odzyskanie zdrowia. Wolontariusze zapowiadają też szukanie ich matki, bo sprzedający nie chciał udzielić informacji, skąd je ma.

Sprzedawcą psów okazał się 18-letni obywatel Ukrainy, którego dane zostały spisane przez interweniujących policjantów.

- Sprawa najprawdopodobniej zakończy się postępowaniem karnym. Mundurowi będą sprawdzać kwestie formalne związane z dokumentami zwierząt. Zostaną także przesłuchane obecne na miejscu wolontariuszki, żeby ustalić jaki zarzut usłyszy sprzedawca - przekazuje

podkom. Aleksandra Freus z policji we Wrocławiu.

- Psie maluszki odpoczywają. Mają spokojny kąt i wygodne legowisko, ale najbardziej chcą być blisko człowieka. Męczą je biegunka, a jedzenie dawkuje się z uwagi na ich łapczywość. Oby było dobrze! - komentuje schronisko.

W TOZ dodają, że wielu ludzi nie rozumiało, co złego jest w sprzedaży zwierząt w takich warunkach. Usłyszeli takie komentarze jak: „Po co bierzecie psy?”, „W schroniskach psy zdychają”, „A co w tym złego? Już sobie psa nie można sprzedać”. Według art. 10a ustawy o Ochronie zwierząt z dnia 21 sierpnia 1997 r. zabrania się:

- 1) wprowadzania do obrotu zwierząt domowych na targowiskach, targach i giełdach;
- 2) prowadzenia targowisk, targów i giełd ze sprzedażą zwierząt domowych;
- 3) wprowadzania do obrotu psów i kotów poza miejscami ich chowu lub hodowli.

Zabrania się też rozmnażania psów i kotów w celach handlowych. ©

0011529158

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 20 maja 2026 roku odszedł



prof. dr hab. Bronisław Pasierb

lat 92

Uroczystość pogrzebowa rozpocznie się w kaplicy na cmentarzu parafialnym św. Rodziny we Wrocławiu przy ulicy Smętnej, dnia 28 maja 2026 roku o godzinie 12:30.

W smutku pogrążeni
Bliscy



AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Kondolencje i nekrologi
w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011486419

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● **„ABEL”** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/ 355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● **„ADORIA”** Usługi Pogrzebowe. Tanio, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● **„ANUBIS”** – kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłodnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym

w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblowice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranicą. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● **„ARCHON”** – Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy zmarłych. Własna chłodnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis. Nasze oddziały: Włodkowica 37, Hallera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67,

ul. Grabiszyńska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **„WITWICCY”** Zakład Usług Pogrzebowych, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Rozliczamy ZUS, KRUS, WBE, MSWiA w zakładzie. Własna chłodnia. Kompleksowo. Solidnie! Wrocław Borowska 254 - naprzeciw Akademii Medycznej, Wrocław Kościuszki 67/1a – róg Gwarnej, Krzyżowice ul. Główna 14 gm. Kobierzycy, Sobótka ul. Św. Anny 19/1, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● **CAŁODOBOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH** dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● **KREMATORIUM – ARCHON**, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43

- całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● **MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH**, tel. 71/332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na tranport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **ROCH** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

Dziś pożegnamy	● GRABISZYN	● PSIE POLE	● OSOBOWICE
Pogrzeby 26 maja 2026	Maria Karnecka g. 11 Teresa Żelazna g. 12 Elżbieta Cieśla g. 13 Andrzej Bolewski g. 14	Andrzej Polak g. 8 Stefania Zachariasz g. 14	Krystyna Kotkowska g. 12
● PAWŁOWICE Janina Wdowikowska g. 13			
			Zarząd Cmentarzy Komunalnych, pl. Strzelecki 19/21, 50-224 Wrocław

Na podwórku pełnym szczurów powstaje mural... ze szczurem. Mieszkańcy są oburzeni

Aneta Kolesińska
aneta.kolesinska@polskapress.pl

Na jednym z wrocławskich podwórek powstaje mural ze szczurem. To część kampanii edukacyjnej, która ma przekonywać do humanitarnej walki z tymi gryzoniami. Mieszkańcy nie są zachwyceni.

Mural z podobizną szczura i napisem „szacunek nie ma ganku” powstaje w obrębie ulic Drobnera, Probusa i Łokietka. Być może nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, (w końcu we Wrocławiu uliczna sztuka często przedstawia szczury), niestety malowidło powstaje w miejscu, gdzie tych gryzoni nie brakuje.

Do redakcji „Gazety Wrocławskiej” napisał mieszkaniec podwórza, który mówi wprost, na podwórku pełnym szczurów nikt nie ma ochoty patrzeć na ich malunki na ścianach.

„Taki mural to dla nas jak splunięcie prosto w twarz. Praktycznie ciągle zgłaszamy problem, niejednokrotnie sami podejmujemy kroki na własny koszt. Szczury jakie miłe by nie



FOT. ANETA KOLESIŃSKA

Mural kampanii „Jestem szczurem” powstaje na jednym z nadodrzańskich podwórek, które zмага się z problemem z gryzoniami od dawna.

były dla osób stojących za tą akcją, niestety niszczą nasze podwórko (przegryziona instalacja oświetlenia, zapadający się bruk, zniszczona zielen, zniszczone auta oraz rozniesione śmieci i wszędobylskie odchody, w lecie smród) - napisał Czytelnik, Michał Filipek.

Pan Michał twierdzi, że akcja wygląda jakby miasto skapitulowało przed szczurami i planuje namawiać mieszkańców do ich akceptacji. Za powstanie muralu nie odpowiada jednak Urząd Miasta, a fundacja Mushika, która prowadzi kampanię informacyjną, za-

chęcając do humanitarnej deratyzacji.

Szczurzy mural na Nadodrze

Fundacja przyznaje, że umiejscowienie muralu nie miało prowokować, a zachęcić do debaty o skutecznych i nowoczesnych metodach radzenia sobie z problemem, która powinna toczyć się tam, gdzie dotyka to ludzi.

- Chcemy, aby ten mural był impulsem do konstruktywnej dyskusji o tym, jak skuteczniej (poprzez edukację i zmianę nawyków np. zabezpieczanie odpadów) eliminować przyczyny problemu, a nie tylko walczyć z jego skutkami. Chcemy pokazać, że powszechnie i tradycyjnie stosowane w miastach metody deratyzacji (oparte głównie na masowym podawaniu chemicznych środków) na całym świecie okazują się w długiej perspektywie nieskuteczne, a przy tym są niehumanitarne. Naszym celem jest edukacja w zakresie nowoczesnego, skutecznego i humanitarnego zarządzania ekosystemem miejskim,

co w efekcie ma przynieść realną ulgę właśnie mieszkańcom takich miejsc jak Nadodrze - odpowiada Anna Mazurowska z fundacji Mushika.

Czy Wrocław może pozbyć się szczurów?

Eksperti nie mają złudzeń, walka ze szczurami staje się coraz trudniejsza. Podstawą sukcesu jest świadomość, że żadne metody nie przyniosą skutku, jeśli nie zadbamy o czystość.

- Szczury są od nas uzależnione. Potrzebują człowieka do życia. To my im dostarczamy jedzenie i schronienie. Dopóki ludzie nie zadbają o swoje otoczenie, nie złączą używać koszy na śmieci prawidłowo, nie uporządkują starych sprzętów, piwnic itd., póki działania służb miejskich nie będą zintegrowane, nic się nie zmieni - wylicza dr Edyta Winiewicz z Zakładu Fizjologii Zwierząt na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej UPWr.

Problem szczurów jest szeroko komentowany przez Wrocławian, którzy coraz częściej świadomie zauważają, że mieszkańcy sami są sobie winni.

Możemy podziękować mieszkańcom tego podwórka, szczury są tam gdzie jest jedzenie. Wywalają tony jedzenia bez segregacji odpadów. Dodatkowo jest kilka Pań, które w tym podwórku dają chleb ptakom, przy okazji korzystają z tego szczury - komentuje w Internecie pan Rafał.

Szczury wypromował Banksy

Choć mural faktycznie może zostać odebrany przez mieszkańców podwórza negatywnie, warto przypomnieć, że szczur to popularny motyw w sztuce ulicznej nie tylko we Wrocławiu ale i na świecie. Stolica Dolnego Śląska może pochwalić się pomnikiem szczura, instalacją ze „szczurołapczynią” na wyspie Tamce i wieloma innymi podobiznami tych gryzoni w mieście. Szczur to jeden z ulubionych motywów street artu, głównie za sprawą Banksy’ego, który zaczął w Londynie właśnie od szczurów. Takie dzieła zobaczymy w takich miastach jak: Londyn, Nowy Jork, Paryż, czy Wiedeń. ©©

MATERIAL INFORMACYJNY - KOSD WROCLAW

0011527881

Słynna niedźwiedzica z wrocławskiego zoo adoptowana

Całka to samica niedźwiedzia himalajskiego - gatunku zagrożonego wyginięciem. Choć w naturze te zwierzęta żyją ok. 20 lat, urodzona we wrocławskim zoo Całka ma się dobrze już od... 37 lat! Uroczą niedźwiedzica jest nie tylko ulubienicą odwiedzających zoo, ale zyskała też sławę jako jedna z najstarszych na świecie przedstawicielek gatunku. Mimo sędziwego wieku, Całka została właśnie adoptowana. I to z rozmachem!

Beczka ulubionego przez Całkę miodu z ekologicznej pasieki, pyszne truskawki, dedykowane niedźwiedzicy kartony, którymi uwielbia się bawić - to tylko niektóre z prezentów, które Całka otrzymywała z okazji adopcji od nowego opiekuna. To marka Polish Green, wydobywająca u stóp góry Ślęży zielony kamień antygoryt, który nie tylko pięknie zdobi ogrody, ale ma również prozdrowotne oddziaływanie na samopoczucie człowieka. Decyzja o adopcji Całki nie była przypadkowa: symbolem Ślęży od pradawnych czasów jest bowiem niedźwiedź, a firma troszczy się na co dzień o zwierzęta.

Psy, koty i miś

- I nie są to puste słowa wpisane w hasła reklamowe, tylko nasza codzienność. U nas pracownicy mogą przychodzić do pracy ze swoimi psami, na terenie kopalni mamy też koty i psy, które karmimy, którymi się opiekujemy. Mają specjalny de-



putat, z którego kupujemy im jedzenie, finansujemy leczenie. Decyzja o adopcji Całki była więc dla nas naturalnym działaniem. Chcemy się nią zająć jak najlepiej - mówi Mirosław Kotowski, prezes Spółki, właści-

ciela marki Polish Green.

Jak dodaje, ważny jest też wiek niedźwiedzicy.

- Całka jest seniorką, ma więc specjalne potrzeby, a jednocześnie dużo mniejsze szanse na adopcję



Dobro rodzi dobro

Adopcja Całki ma dla wrocławskiego zoo duże znaczenie, ponieważ pojedyncze z pozoru działanie umożliwia niesienie pomocy na dużo większą skalę.

- Pieniądze od opiekunów będą przeznaczone oczywiście dla Całki, ale dzięki tej pomocy nasze zoo będzie mogło przekazywać swoje wsparcie finansowe fundacjom i programom, działającym na rzecz ochrony zagrożonych wyginięciem niedźwiedzi himalajskich czy innych zagrożonych gatunków zwierząt - mówi Tomasz Jóźwik, prezes zoo we Wrocławiu.

W przypadku niedźwiedzi himalajskich to szczególnie ważne, ponieważ ich los w naturze jest okrutny. Są wypalane i trafiają na tzw. farmy żółci. Przetrzymywane w ciasnych klatkach, cierpią z bólu i strachu. Tylko po to, by ich oprawcy mogli zara-

biać na tzw. tradycyjnej medycynie. Wrocławskie zoo prowadzi liczne akcje przeciwko temu okrutnemu procederowi. Całka jest ambasadorką tych działań.

Lody z marchewką, kartony z imieniem

W związku z adopcją Całki, przed jej wybiegiem w zoo odbyło się sympatyczne wydarzenie, podczas którego prezes ZOO Wrocław przekazał nowym opiekunom certyfikat poświadczający objęcie niedźwiedzicy wsparciem, odsłonięto też tabliczkę z nazwą sponsora. W spotkaniu wzięli udział m.in. uczniowie Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Świątńnikach k. Sobótki, placówki współpracującej z Polish Green.

- To świetna akcja! Dla dzieci nie tylko super atrakcja, ale też ważna lekcja przyrody, troski o zwierzęta - mówi Tomasz Wypler, dyrektor szkoły.

Uczniowie mogli m.in. porozmawiać o Calce z jej opiekunką z zoo.

- Całeczka jest cudowna! Kochana i bezproblemowa. Jej wielkimi przysmakami są miód i truskawki. Uwielbia też rodzinny oraz lody, np. z zamrożonej zupki marchewkowej. Kocha bawić się kartonami, musimy jej zapewnić kilka pudeł dziennie - opowiadała Zuzanna Łazarowicz, opiekunka niedźwiedzicy.

Całka dostała od Polish Green m.in. duży zapas kartonów ze swoim imieniem. Każdy, kto odwiedzi niedźwiedzicę we wrocławskim zoo, będzie mógł sam się przekonać, jak pięknie Całka bawi się pudełkami.

KOZANÓW KONIEC PLANÓW MIESZKANIOWYCH ZAMIAST HALI K69? DEWELOPER ZROBIŁ KROK WSTECZ

Wygrali bitwę, ale jeszcze nie wojnę

Konrad Bałajewicz
konrad.balajewicz@polskapress.pl

Deweloper wycofał pre-wniosek dotyczący budowy mieszkań w miejscu hali sportowej K69 przy ul. Kozanowskiej. Czy to już ostatni zwrot akcji w awanturze o przyszłość obiektu na Kozanowie?

Jak dowiedzieliśmy się w Urzędzie Miejskim Wrocławia, inwestor prawdopodobnie uznał, że projekt nie ma szans na uzyskanie akceptacji. I, jak przyznają urzędnicy, była to trafna ocena.

- Projekt budził bardzo silne negatywne emocje społeczne, otrzymał negatywne stanowisko prezydenta - mówi Michał Guz z Urzędu Miejskiego Wrocławia.

Sprawa dotyczy hali sportowej K69, działającej na Kozanowie od 1998 roku. Dwa lata temu mieszkańcy dowiedzieli się, że właściciel terenu chce ją wyburzyć i postawić w tym miejscu zabudowę mieszkaniową.

Hala przez lata pełniła funkcję lokalnego centrum aktywności. Działały tam m.in. siłownia, boisko ze sztuczną murawą oraz



FOT. JUSTYNA STANISZEK

Mieszkańcy Kozanowa chcą, aby hala sportowa K69 została na miejscu. Służy im jako centrum integrujące lokalną społeczność

sale do akrobatyki i zajęć fitness. Obiekt był ważnym miejscem spotkań i rekreacji dla mieszkańców osiedla.

Inwestor, firma Majtyka Concept, planował budowę tu 373 mieszkań. Projekt przewidywał też miejsce pod usługi, z czego lokale sportowe miały zajmować ok. 1180 mkw., a nowa hala spor-

towa na parterze ok. 750 mkw. Zabudowa miała liczyć do 9 kondygnacji nadziemnych.

Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego nie dopuszcza jednak w tym miejscu funkcji mieszkaniowej. Dlatego inwestor próbował skorzystać z procedury tzw. lex deweloper. We Wrocławiu funkcjonuje dodatkowo, nieob-

wiązkowy etap poprzedzający formalny wniosek. To tzw. procedura pre-wnioskowa. Ma ona służyć dopracowaniu inwestycji przed jej oficjalnym złożeniem, tak aby projekt odpowiadał miejskim standardom i nie budził sprzeciwu społecznego. W przypadku Kozanowskiej 69 mieszkańcy od początku protestowali przeciwko za-

budowie mieszkaniowej. Obawiali się korków, problemów z parkowaniem, przeciążenia szkół i przychodni, a przede wszystkim utraty ważnego miejsca integracji lokalnej społeczności.

Pod petycją do prezydenta Wrocławia mieszkańcy zebrali blisko 2700 podpisów. Organizowali też protesty. Pod kolejną petycją, z maja 2026, zebrano ponad pół tysiąca podpisów. Władze miasta wielokrotnie deklarowały, że miejscowy plan nie zostanie zmieniony wbrew woli mieszkańców.

Dwa lata temu deweloper próbował wykorzystać fakt, że plan miejscowy dopuszcza w tym miejscu funkcję hotelową. Złożył więc wniosek o budowę „budynku hotelowego z częścią usługową w parterze, dwukondygnacyjnym garażem podziemnym oraz niezbędną infrastrukturą techniczną”. Mieszkańcy obawiali się jednak, że mogłyby tam powstać mikroapartamenty na wynajem. Jak poinformowała Joanna Urbańska-Jaworska z Urzędu Miejskiego Wrocławia, również ten projekt zakończył się niepowodzeniem.

Mimo wycofania pre-wniosku, sprawa inwestycji przy K69 nie jest definitywnie zakończona. Deweloper nadal może złożyć wniosek w ustawowym trybie lex deweloper, z pominięciem miejskiej procedury konsultacyjnej. Jak słyszemy w magistracie, także w takim przypadku rekomendacja prezydenta dla projektu byłaby negatywna.

Mieszkańcy zachowują ostrożny optymizm. - Wygraliśmy małą bitwę, natomiast wojny, aby nie usuwali hali sportowej - jeszcze nie. Zakładam, że deweloper będzie starał się coś wybudować. Nam nie zależy, by naszym kosztem realizował swe zyski. Na Kozanowie nie potrzebujemy nowych mieszkań. Potrzebujemy większego Centrum Aktywności Lokalnej. Teraz to istniejące na Kozanowie to kłitka. Wszyscy się martwią o nowych, młodych mieszkańców, a co z obecnymi? Zamiast hali sportowej widziałbym tam ewentualnie centralne miejsce do aktywności mieszkańców, ale na pewno nie mieszkania - mówi Konrad Grodecki, mieszkaniec Kozanowa. ©

REKLAMA

0011521052



ZAPISZ SIĘ JUŻ DZIŚ

energiazpolski.pl

Udział bezpłatny.

Liczba miejsc ograniczona.

- **Panele dyskusyjne** o sytuacji i inwestycjach w sektorach energetycznym i obronnym
- **Warsztaty** poświęcone mechanizmom finansowania dla dostawców, procesom certyfikacyjnym oraz prawu zamówień publicznych

Przyjedź. Pokaż swoją firmę.

Nawiąż kontakty z ludźmi, którzy decydują o kluczowych zamówieniach i nowych inwestycjach.



Forum Dostawców
Przemysłu Energetycznego
i Obronnego

Rzeszów 2026

15 czerwca 2026 Rzeszów

ORGANIZATOR **POLSKA PRESS GRUPA**

PATRONAT HONOROWY

Ministerstwo
Aktywów Państwowych

Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Obrony Narodowej
Władysław Kosiniak-Kamysz

WOJEWODA PODKARPACKI

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

RYNEK PRACY

UOKiK przeszukał biura Lidla

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumenta poinformował, że jego pracownicy, wraz z asystą policji przeszukali biura sieci handlowej Lidl oraz czterech firm przewozowych, które z nią współpracują. Jak podano w komunikacie, UOKiK bada, czy przedsiębiorcy mogli utrudniać kierowcom zmianę pracodawcy i tym samym znacznie pogarszać ich warunki zatrudnienia.

Urząd przekazał, że podejrzewane porozumienie mogło polegać na ustaleniu, iż przewoźnicy obsługujący centra

dystrybucyjne Lidla nie będą konkurowali między sobą o pracowników.

„W praktyce mogło oznaczać to, że nie zatrudniali kierowców z firm uczestniczących w podejrzanym zmoście. Tych ustaleń mogli dokonywać bezpośrednio między sobą lub za pośrednictwem Lidla” – czytamy.

UOKiK podkreślił, że obecnie wszczęte postępowanie ma charakter wyjaśniający i jest prowadzone „w sprawie”, a nie przeciwko konkretnym firmom.

POŻEGNANIE

Nie żyje Stanisław Janicki



FOT. PAP/PIOTR POLAK

Nie żyje Stanisław Janicki, historyk kina, krytyk filmowy, reżyser, publicysta i scenarzysta. Miał 92 lata. Był gospodarzem „W starym kinie”, najdłużej nadawanego programu filmowego w historii polskiej telewizji (od 1967 do 1999 roku). Ostatnio współpracował z RMF Classic.

ZAKOPANE

Turysta utknął na szlaku

Turysta z Polski, który mimo sezonowego zamknięcia szlaków wszedł na Gerlach w słowackich Tatrach, utknął na noc podczas zejścia. Jak przekazali słowaccy ratownicy, mężczyzna telefonicznie zawiadomił o kłopotach i poprosił o pomoc w sobotni wieczór. Przekazał, że podczas zejścia z Gerlacha zgubił właściwą trasę i nie potrafi okre-

ślić swojego położenia. Ratownikom nie udało się ustalić, gdzie utknął turysta nawet przy użyciu lokalizacji jego telefonu. Polak utknął w stromym żlebku. Po dotarciu do poszkodowanego ratownicy udzielili mu pierwszej pomocy. Następnie przy użyciu technik linowych sprowadzono 69-latkę do Doliny Białej.

SONDAŻ

W maju działalność prezydenta Karola Nawrockiego dobrze ocenili 46 proc. badanych, a źle – 42 proc. – wynika z sondażu CBOS. Pracę Sejmu pozytywnie oceniło 33 proc. respondentów, a negatywnie – 49 proc. O pracy senatorów z aprobatą wypowiada się 37 proc.; niezadowolone wyraża 38 proc. badanych. Jak podkreśla CBOS, w maju, w porównaniu z kwietniem, notowania parlamentu nieco spadły.

”

Państwa upadają nie wtedy, gdy brakuje im żołnierzy, lecz gdy zabraknie im zaufania. Zaufania obywateli do instytucji

Waldemar Żurek minister sprawiedliwości

Prezydent Krakowa odwołany w referendum. Będą kolejni?

Adam Kielar
Kraków

Mieszkańcy Krakowa odwołali prezydenta Miszałskiego. Organizatorom referendum udało się zmobilizować wystarczającą liczbę krakowian, tak by głosowanie było ważne. Czy to początek fali?

W niedzielę, 24 maja, mieszkańcy Krakowa głosowali w referendum, w którym ważyły się losy prezydenta Aleksandra Miszałskiego oraz rady miasta.

Jak zawsze w przypadku tego typu głosowań ważny był nie tyle wynik, który był raczej przesądzony, a frekwencja, która umożliwiła uznanie referendum za ważne.

Ostatecznie wystarczająca liczba mieszkańców poszła odwołać prezydenta Krakowa, natomiast zabrakło uczestników głosowania w sprawie rady miejskiej.

Kolejni prezydenci odwołani w referendum?

Sukces organizatorów krakowskiego referendum rozbudził nadzieje wśród polityków opozycji, zwłaszcza PiS oraz Konfederacji, że uda się odwołać także innych włodarzy miast, przede wszystkim tych wywodzących się z obecnego obozu władzy.

Wniosek w sprawie odwołania prezydenta Rzeszowa Konrada Fijołka szykuje już Jacek



FOT. ANNA KACZMARZ

Aleksander Miszałski zostanie odwołany z stanowiska prezydenta Krakowa. Frekwencja była wystarczająca, aby wyniki referendum było wiążące

Strojny (Razem dla Rzeszowa), wiceprzewodniczący tamtejszej rady miejskiej.

„Informuję, że przedstawię Radnym Miasta Rzeszowa

wniosek o przeprowadzenie referendum ws. odwołania Konrada Fijołka, Prezydenta Rzeszowa, wraz z uzasadnieniem. Wzywam wszystkich Radnych,

którym zależy na dobru naszego Miasta, o poparcie tego wniosku. Was, Drodzy Mieszkańcy, proszę o wsparcie tej inicjatywy. Odzyskajmy wspólnie nasze miasto dla jego mieszkańców, dla Was” – napisał Strojny na Facebooku.

Z kolei w Będzinie (woj. śląskie) trwa weryfikacja podpisów pod wnioskiem o referendum w sprawie odwołania prezydenta Łukasza Komoniewskiego (Nowa Lewica).

Nie zawsze się udaje

Dwukrotnie próbowano już zorganizować referendum, by odwołać prezydenta Wrocławia Jacka Sutryka. Mimo to, ani razu nie zebrano wymaganej liczby podpisów w tej sprawie. Pojawiają się jednak głosy, by na fali sukcesu krakowskiej inicjatywy referendalnej spróbować kolejny raz.

W ostatnią niedzielę (24 maja) miało także miejsce głosowanie w sprawie pozbawienia urzędu burmistrza Ciechocinka (woj. kujawsko-pomorskie) Jarosława Jucewicza. W tym przypadku okazało się ono jednak nieważne, frekwencja była minimalnie za niska. Zabrakło zaledwie 28 głosów.

W 2025 roku doszło do za odwołania prezydent Zabrza Agnieszki Rupniewskiej, popieranej przez Koalicję Obywatelską. W zorganizowanych potem przedterminowych wyborach Zabrzańscy wybrali Kamila Żbikowskiego.

Szef MON zapowiada finał podpisywania większości umów w ramach SAFE - na czwartek, piątek i sobotę

Karolina Wrońska
Warszawa

Wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz zapowiedział, że na czwartek, piątek i sobotę przypadnie finał podpisywania większości umów w ramach SAFE.

Agencja Uzbrojenia do końca maja musi podpisać umowy w ramach programu SAFE w formule samodzielnych za-

kupów. Już w ubiegłym tygodniu Kosiniak-Kamysz zapowiedział, że w ostatnich dniach maja wraz z delegacją wyruszy w objazd po zakładach zbrojeniowych w kraju, gdzie podpisywane będą kontrakty.

– Czwartek, piątek, sobota to będzie finał i myślę, że wtedy będziemy mieli szansę większość tych umów w różnych miejscach w Polsce podpisać – na poniedziałkowym briefingu w Krakowie przed wylotem do Kanady.

Przypomniał, że część aktywności związanych z SAFE to będzie aneksowanie zawartych już umów – chodzi przede wszystkim o wskazanie pożyczek z SAFE jako nowego źródła ich finansowania. Taki krok pozwoli na uwolnienie – i przeznaczenie na inne cele – zarezerwowanych pierwotnie na te cele środków z budżetu MON.

Wskazał, że taką ważną umową jest np. ta na system antydronowy San – umowę na 18 baterii o wartości ok. 15

mld zł podpisano 30 stycznia. – Do tego dochodzi bardzo duży komponent: sztuczna inteligencja i cyberbezpieczeństwo. To robi Dowództwo Komponentu Wojsk Obrony Cyberprzestrzeni, nadzoruje cały ten proces – zaznaczył szef MON.

Władysław Kosiniak-Kamysz udaje się w poniedziałek do Kanady; w Ottawie spotka się z ministrem obrony Davidem McGuintym, by omówić m.in. udział Kanady w programie SAFE. PAP

Ogromny pożar spalił ponad 60 mieszkań. Winny mógł być grill gazowy

Adam Kiehar
Helsinki

Pozostawiony na balkonie grill gazowy był prawdopodobnie przyczyną pożaru w jednej z dzielnic Helsink. Ogień zniszczył 62 mieszkania.

Katastrofa miała miejsce w nocy z soboty na niedzielę, kiedy to na jednym z balkonów na czwartym piętrze budynku wybuchł ogień. Szybko rozprzestrzenił się na dach budynku, który został wybudowany w 2016 roku.

Akcja gaśnicza w Helsinkach była jedną z największych w ostatnich latach. Około 30 jednostek straży pożarnej i służb ratunkowych walczyło z płomieniami, które ostatecz-

nie zostały stłumione po dziesięciu godzinach intensywnej pracy.

Skutki pożaru były druzgocące. Dach budynku spłonął doszczętnie. Dodatkowo, ogień zniszczył częściowo klatki schodowe oraz znacząco naruszył instalacje w budynku.

Choć nikomu z mieszkańców nie stało się nic poważnego, wszyscy musieli opuścić swoje mieszkania i nie wiadomo, kiedy będą mogli do nich wrócić.

Sprawa jest badana przez policję jako przypadek rażącego niedbalstwa, który zagrażał bezpieczeństwu publicznemu.

Ogień został prawdopodobnie wzniesiony od pozostawionego na balkonie grilla gazowego - podkreśla tamtejsza policja. PAP



Wszyscy mieszkańcy zostali ewakuowani z budynku. Strażacy gasili ogień przez 10 godzin

FOT. STRAŻ POŻARNA W HELSINKACH / X

Rośnie liczba podejrzanych przypadków wirusa Ebola

oprac. Anna Nagel
Kinsza

W Demokratycznej Republice Konga zidentyfikowano ponad 900 podejrzanych przypadków wirusa Ebola, w tym 101 potwierdzonych. poinformował szef WHO Tedros Adhanom Ghebreyesus.

W niedzielę kongijskie Ministerstwo Komunikacji poinformowało o 904 podejrzanych przypadkach wirusa Ebola, co stanowi znaczny wzrost w porównaniu z wcześniej ogłoszoną liczbą ponad 700 podejrzanych przypadków.

Ministerstwo podało również, że łączna liczba podejrzanych zgonów z powodu wirusa Ebola wyniosła 119, ale dane opublikowane oddzielnie dla każdego regionu wyniosły łącznie 220, przekazała AP, której nie

udało się skontaktować z urzędnikami w celu wyjaśnienia tej rozbieżności.

Nie ma dostępnej szczepionki przeciwko wirusowi Bundibugyo, rzadkiemu typowi Eboli, który rozprzestrzenił się niewykryty przez tydzień w Ituri po pierwszym zgłoszonym zgonie - pod koniec kwietnia w mieście Bunia, stolicy prowincji.

W niedzielę wieczorem, poinformowała Associated Press, rozwieśczeni młodzi mężczyźni wdarli się do szpitala leczącego pacjentów z ebolą i zażądali wydania im ciał dwóch bliskich osób. Doszło do strzelaniny.

WHO stwierdziła, że epidemia stanowi „bardzo wysokie” ryzyko dla Konga - w porównaniu z poprzednią kategorią „wysokie” - ale ryzyko rozprzestrzeniania się choroby na cały świat pozostaje niskie. PAP

Pomimo porozumienia, nadal daleko od podpisania umowy

Anna Nagel
Teheran

Choć w rozmowach Teheran - USA osiągnięto porozumienie w wielu kwestiach, nie oznacza to, że Iran jest bliski podpisania umowy ze Stanami Zjednoczonymi powiedział rzecznik MSZ Iranu.

Esmail Baghei odkreślił, że Iran aktualnie nie rozmawia na temat programu nuklearnego. Głównym celem rozmów pozostaje zakończenie wojny na wszystkich frontach, w tym w Libanie (wspierany przez Teheran Hezbollah rozpoczął ataki na Izrael w pierwszych dniach marca - PAP). Negocjowany dokument nie zawiera szczegółów, dotyczących zarządzania cieśniną Ormuz - stwierdził.

Rzecznik powtórzył, że zarządzanie cieśniną należy do krajów nadbrzeżnych (zdaniem Teheranu są to Iran i Oman) i zaprzeczył, jakoby Iran miał zamiar wprowadzić myto pobierane od statków poruszających się tym szlakiem morskim. Stwierdził, że wszelkie świadczone usługi mogą wiązać się z kosztami, ale nie powinny być przedstawiane jako opłaty drogowe. Jednak w ostatnich tygodniach z Iranu wielokrotnie płynęły sygnały dotyczące opłat z swobodne przejście przez Ormuz.

Na temat porozumienia wypowiedział się również prezydent Donald Trump. Porozumienie z Iranem nie zostało jeszcze



FOT. JACQUELYN MARTIN/AP/EAST NEWS

Trump zapowiedział w niedzielę, że amerykańska blokada irańskich portów będzie utrzymana do zawarcia porozumienia z Teheranem

nawet w pełni wynegocjowane, więc nie należy słuchać frajerów, którzy je krytykują - oświadczył w niedzielę prezydent USA Donald Trump.

„Jeśli zawrę porozumienie z Iranem, będzie ono dobre i odpowiednie, a nie takie jak to zawarte przez (byłego prezydenta Baracka) Obamę, które dało Iranowi ogromne ilości GOTÓWKI i otwartą drogę do uzyskania broni jądrowej” - napisał Trump w serwisie Truth Social, odnosząc się do umowy z Iranem, z której wycofał się w czasie swojej pierwszej kadencji prezydenckiej.

Amerykański sekretarz stanu Marco Rubio oznajmił z kolei tego dnia, że USA są gotowe, by rozpocząć poważne rozmowy o irańskim programie nuklearnym po otwarciu przez Iran cieśniny Ormuz.

- Nie da się załatwić sprawy nuklearnej w ciągu 72 godzin (...)

W perspektywie długoterminowej Iran będzie dążył do „odwrócenia porządku regionalnego na swoją korzyść”.

- powiedział Rubio podczas wizyty w Indiach. - Cieśniny muszą być natychmiast otwarte i wtedy rozpoczniemy, na podstawie uzgodnionych parametrów, bardzo poważne rozmowy o wzbogaceniu, o wysoce wzbogaconym uranie i o ich obietnicy dotyczącej tego, że nigdy nie będą mieć broni jądrowej - dodał szef dyplomacji USA.

Cytowana przez portal Deutsche Welle Dania Thayer z waszyngtońskiego think tanku Gulf International Forum uważa, że Iran dąży do hegemonii w dziedzinie bezpieczeństwa regionalnego. W perspektywie długoterminowej Iran będzie dążył do „odwrócenia porządku regionalnego na swoją korzyść”. Jej zdaniem polegałoby to na skłonieniu krajów arabskich do usunięcia USA z Zatoki Perskiej i objęciu regionu irańskiego systemem bezpieczeństwa.

David Petraeus - b. dyrektor CIA - stwierdził w poniedziałkowej rozmowie ze stacją CNBC, że negocjowane obecnie wstępne porozumienie pokojowe z Teheranem powinno doprowadzić do otwarcia cieśniny bez żadnych warunków, tak by Iran nie mógł ani kontrolować ruchu statków (wielokrotnie zapowiadał m.in., że nie będzie przepuszczał jednostek należących do USA, Izraela ani ich sojuszników - PAP), ani pobierać opłat, ani też grozić zamknięciem cieśniny w przyszłości, a „wydaje się, że może to być realne” - dodał PAP.

Papież Leon XIV: „Trzeba rozbroid sztuczną inteligencję i bronić człowieczeństwa”

oprac. Anna Nagel
Watykan

Pierwsza encyklika papieża Leona XIV „Magnifica humanitas” („Wspaniałe człowieczeństwo”) została opublikowana wczoraj. Dokument jest refleksją nad miejscem człowieka w erze cyfrowej.

Opublikowany 25 maja dokument papież podpisał 15 maja, dokładnie w 135. rocznicę ogłoszenia Rerum Novarum Leona XIII. Wzorem swojego poprzednika Leon XIV napisał encyklikę społeczną poświęconą jednemu z głównych wyzwań współczesności.

Dokument otwierają następujące słowa: „Wspaniałe człowieczeństwo stworzone przez Boga staje dziś wobec decydującego wyboru: wznieść nową wieżę Babel albo budować mia-



FOT. VATICAN NEWS

Papież podpisuje encyklikę „Magnifica humanitas”

sto, w którym Bóg i ludzkość zamieszkują razem”.

Dodał, że „nad każdą jednak epoką wisi ryzyko budowania świata nieludzkiego i jeszcze bardziej niesprawiedliwego”.

Wyjaśnił następnie: „Pragniemy wejść w dialog ze

wszystkimi mężczyznami i kobietami naszych czasów, z którymi dzielimy doświadczenia, pytania i dążenia ludzkości”.

Leon XIV zaznaczył, że „w ostatnich latach staje się coraz bardziej oczywiste, jak szybko i jak głęboko cyfryzacja, sztuczna inteligencja i robotyka przekształcają nasz świat”. „Techniki samej w sobie nie należy uważać za siłę przeciwną osobie ludzkiej; przeciwnie, jest ona od samego początku wpisana w nasze dzieje jako działalność głęboko ludzka, związana z autonomią i wolnością człowieka” - zaznaczył.

Papież stwierdził, że „dziś jednak stajemy wobec nowej sytuacji, w której potęga i wszechobecność rodzących się technologii wnikają w tkankę codzienności, kształtując procesy decyzyjne i głęboko oddziałując na wyobraźnię zbiorową”.

Jak zauważył, nowe technologie otwierają horyzont rozciągający się w kierunkach, których nie można w pełni przewidzieć i dlatego trudno jest ocenić ich wpływ i długofalowe skutki dla godności osoby i dobra wspólnego.

Zdaniem papieża nie można uważać AI za neutralną moralnie. Leon XIV zaznaczył, że należy „rozbroid AI, to znaczy wywalczyć ją z logiki zbrojnej rywalizacji, która dzisiaj nie jest już wyłącznie militarna, lecz także ekonomiczna i poznawcza. Jest to wyścig do stworzenia najsprawniejszego algorytmu i najszybszego zbioru danych po to, by utrwalić przewagę geopolityczną lub handlową nad wszystkimi innymi. Rozbroić znaczy zerwać tę równowagę między potęgą techniczną a prawem do rządzenia”.

PAP

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,63

EURO
1 EUR

4,23

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,65

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,90

JEN
100 JPY

2,28

DANE WG NBP Z DNIA 25.05.2026, G. 12:00

STREFA AGRO / ŻYWNOŚĆ POLSKIE SZYNKI I SERY RUSZYŁY NA PODOBÓJ TOKIO, MONTREALU I MAROKA

Szansy szuka aż 500 firm

Agata Wodzień-Nowak
agata.wodzien@polskapress.pl

Jedna z czołowych polskich firm z branży mleczarskiej posiada oddział produkcyjny w Maroku. W Indiach podrabiają nasze ogórki i sprzedają w Kanadzie. - Określenie „polski” w kontekście żywności ma w świecie realną wartość rynkową i jest traktowane jako gwarancja jakości - przekonuje Jan Szopiński, zastępca dyrektora generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Sprawdzamy z nim, jak idzie podobój świata żywnością znad Wisły.

Rynek europejski nie jest już tak pojemny, jak dawniej i ministerstwo wraz z KOWR-em szukają nowych kierunków dla naszych produktów rolnospożywczych. Jak ten proces wygląda od kuchni?

Jan Szopiński, zastępca dyrektora generalnego KOWR: - Pomimo tego, że eksport polskiej żywności do krajów Unii Europejskiej to przeszło 75% wartości polskiego eksportu, to z perspektywy sektora rolnospożywczego nie możemy sobie pozwolić na wyłączne koncentrowanie się na jednym kierunku. Jest konieczna stała dywersyfikacja sprzedaży, aby potencjalne perturbacje u jednego dużego odbiorcy nie zachwiały sytuacją całego sektora. Dlatego też Polska prowadzi systematyczną promocję swojej żywności na 28 najważniejszych imprezach targowych, zarówno krajowych, jak i międzynarodowych - od International Green Week w Berlinie, przez SIAL w Paryżu, aż po SIAL Canada w Montrealu czy Foodex Japan w Tokio. Chciałbym jednak podkreślić, że wybór tych kierunków to nie efekt arbitralnej decyzji urzędniczej. Każdorazowo bazujemy na analizie danych handlowych, dynamice eksportu oraz sygnałach płynących od samych przedsiębiorców. Na każdej imprezie targowej towarzyszy nam grupa polskich firm prezentujących swoje wyroby na polskim stoisku narodowym. Jako Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa organizu-

jemy tę przestrzeń, zapewniamy jej profesjonalną aranżację oraz zapraszamy do niej najlepsze przedsiębiorstwa, które wyrażą gotowość do ekspansji zagranicznej. Co jest istotne, zależy nam na firmach, które są realnie zainteresowane rozwojem sprzedaży na konkretnym rynku, gdyż udział wiąże się ze współfinansowaniem kosztów prezentacji - przedsiębiorcy partycypują w wydatkach, co stanowi naturalny mechanizm selekcji i gwarantuje, że na targi jedzą firmy faktycznie zaangażowane. Cały proces poprzędzamy cyklem webinarów organizowanych z kilkumiesięcznym wyprzedzeniem. Podczas tych spotkań szczegółowo omawiamy dotychczasową wymianę handlową z danym państwem, identyfikujemy konkretne kategorie produktowe o najwyższym potencjale, wskazujemy na ułatwienia i bariery regulacyjne oraz przekazujemy kontakty do lokalnych importerów, dystrybutorów i placówek dyplomatycznych. To element, który wyraźnie odróżnia polskie podejście od wielu innych krajów - nie wysyłamy firm na targi „w ciemno”, lecz wyposażamy je w narzędzia analityczne i kontaktowe jeszcze przed wyjazdem.

Chętnych firmy jest wystarczająco dużo?

- Zainteresowanie jest bardzo duże i rok do roku rośnie. W 2025 r. w działaniach KOWR wzięło udział przeszło 500 przedsiębiorców. Przykładowo, na targach Foodex w Tokio prezentowało się aż 38 polskich firm - to liczba naprawdę znacząca, jeżeli weźmiemy pod uwagę odległość geograficzną, złożoność regulacyjną rynku japońskiego oraz wymagania sanitarne, które stawia ten kraj. Z kolei w Montrealu gościliśmy ostatnio 10 firm, ale warto zauważyć, że polski eksport rolnospożywczy do Kanady opiewa na kwotę blisko 143 milionów euro rocznie. To istotna suma, choć w skali całego polskiego eksportu rolnospożywczego, który osiągnął poziom 58,4 miliardów euro, wciąż widzimy bardzo duży potencjał wzrostowy. Strategia



Polskie stoisko na międzynarodowych targach żywności

jest jasna: nawet jeśli pojedynczy rynek stanowi relatywnie niewielki udział w naszym eksporcie ogółem, to konsekwentna praca na kilkudziesięciu rynkach jednocześnie przynosi efekt skali. Jeśli w każdym z tych krajów odnotujemy choćby dziesięcioprocentowy wzrost, łączny efekt będzie spektakularny. To właśnie filozofia dywersyfikacji, która czyni polski eksport odporniejszym na wstrząsy na poszczególnych rynkach.

Wspomniał pan, że przedsiębiorcy chętnie uczestniczą z KOWR w targach. Czy nasze marki są już wystarczająco silne? Często stawia się im przecież zarzut niskiej rozpoznawalności na świecie.

- Stawianie zarzutów, że polskie marki mają słabą rozpoznawalność na świecie w sytuacji, gdy w wielu kategoriach produktów jesteśmy europejskim liderem w produkcji i eksporcie, świadczy o mocnej nieznajomości aktualnych realiów handlu i produkcji żywności. Większość krytyki odnosi się przede wszystkim do porównania rozpoznawalności marek globalnych, należących do międzynarodowych koncernów z rozpoznawalnością polskich marek wytwarzanych przez firmy działające w Polsce z polskim kapitałem. Nie da się porównać skali działalności i skali nakładów finansowych pomiędzy tymi markami, ale z drugiej strony polscy producenci znacząco odnajdują się w global-

nym handlu żywnością, oferując bezpieczny i wysokiej jakości produkt, który można znaleźć na wielu półkach sklepów na świecie. Polskie produkty kojarzone i rozpoznawalne są na poziomie powiązania kategorii produktowej z miejscem wytworzenia i w efekcie polskie jabłka są pożytywnie odbierane w Egipcie, a ich eksport do tego kraju stale rośnie. Polskie mleko i wyroby mleczarskie są jednoznacznie pozytywnie kojarzone w Korei Południowej, gdzie jesteśmy liderem tej kategorii produktowej, a w Kanadzie większość indyków spożywana na kanadyjskie święto dziękczynienia pochodzi z Polski. W mojej ocenie o rozpoznawalności polskich produktów najlepiej świadczy chęć podszywania się pod produkty kojarzone jednoznacznie z Polską.

Czyli jesteśmy już marką, którą warto podrabiać?

- Paradoksalnie - tak, i jest to poniekąd dowód naszego sukcesu. Sam widziałem to na własne oczy w Montrealu. W jednej z tamtejszych sieci handlowych podczas sprawdzania obecności polskich produktów na półkach, znaleźliśmy słoik z wyraźnym napisem „polskie ogórki”. Jednak gdy go odwróciłem, okazało się, że został wyprodukowany w Indiach. Na etykiecie widniało polskie sformułowanie - nie angielski odpowiednik, lecz dokładnie te słowa po polsku. To wyraźnie świadczy o tym, że określenie

„polski” w kontekście żywności ma w świecie realną wartość rynkową i jest traktowane jako gwarancja jakości. Tego typu sytuację powinien mobilizować nas do jeszcze intensywniejszych działań na rzecz ochrony polskich oznaczeń geograficznych i nazw tradycyjnych.

Spójrzmy z drugiej strony: czy mamy jeszcze jakieś zaległości? Jest coś, co podpatrujemy u innych światowych marek?

- W kwestii konkretnych metod nadrobienia dystansu technologicznego musielibyśmy wypowiadzić się sami producenci - to oni najlepiej znają swoje branże i wyzwania konkurencyjne. Choć w naszej ocenie dzięki ogromnej absorpcji środków unijnych zarówno w okresie przedakcesyjnym, jak i po 2004 r. branża spożywcza w Polsce dokonała ogromnego skoku technologicznego, dzięki któremu możliwy jest obserwowany skokowy wzrost eksportu. Pamiętajmy, że polski eksport żywności od 2004 r. wzrósł 11-krotnie. Ciekawe jest to, że polskie firmy chcą działać na rynkach światowych nie tylko jako eksporterzy produktów wytwarzanych w Polsce, ale również coraz więcej polskich firm podejmuje odważne decyzje o bezpośredniej obecności produkcyjnej za granicą. M.in. jedna z czołowych polskich firm z branży mleczarskiej posiada oddział produkcyjny w Maroku. Podobne przykłady widać również w branży słodczy. Jak widać,

najwięksi polscy gracze mogą sobie pozwolić na tego typu inwestycje zagraniczne, co stopniowo zmienia percepcję polskiego sektora spożywczego na świecie. Na koniec chciałbym dodać, że oprócz działań własnych prowadzonych bezpośrednio przez KOWR, intensywnie współpracujemy z organizacjami producentów i przetwórców, którzy korzystając ze środków Unii Europejskiej czy funduszy promocji, prowadzą szereg dodatkowych działań marketingowych wspierających zarówno eksport polskiej żywności, ale również konsumpcję wewnętrzną w Polsce. Od przeszło 16 lat ze środków funduszy promocji, corocznie realizowanych jest przeszło 200 różnych projektów, z których część stanowią działania mające na celu zwiększenie eksportu polskiej żywności na rynki zagraniczne. Także Wspólna Polityka Rolna UE wspiera działalność promocyjną i informacyjną prowadzoną w sektorze rolnospożywczym. Programy mogą być realizowane odrębnie na rynku unijnym lub na rynkach krajów spoza UE. Od akcesji Polski do UE do końca 2024 r. Komisja Europejska zatwierdziła, a organizacje branżowe i/lub międzybranżowe w Polsce zawarły umowy o udzielenie dotacji na realizację 54 polskich programów informacyjnych i/lub promocyjnych o łącznym budżecie 150,6 mln EUR. Kolejnym elementem wspierającym eksport polskiej żywności jest wspólny projekt KOWR oraz Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu (PAIH), którego celem jest zwiększenie eksportu polskich produktów rolnospożywczych na perspektywiczne rynki docelowe. 9 ekspertów rolnospożywczych, będzie realizować zadania na rzecz polskiego sektora rolnospożywczego na rynkach: Arabii Saudyjskiej, Brazylii (z możliwością działań w Argentynie), Japonii, Korei Południowej, Niemiec, Nigerii (przy możliwej aktywności w krajach Afryki Wschodniej), Singapuru (z perspektywą realizacji zadań w Indonezji, Malezji i Tajlandii), USA oraz Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej. ©

Mamy silną gospodarkę i słabą giełdę

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

To jeden z największych paradoksów polskiej transformacji. Gospodarka rosła jak szalona, ale giełda utknęła w miejscu. Polacy pracowali coraz wydajniej, eksport bił rekordy, konsumpcja eksplodowała, lecz miliardy złotych zysków zamiast budować siłę warszawskiej giełdy zasilają konta zagranicznych akcjonariuszy.

W tym samym czasie państwo najpierw rozmontowało najważniejsze źródło kapitału dla GPW, a potem stworzyło system, który premiuje inwestowanie w mieszkania zamiast w polskie firmy. Efekt? Polska stała się krajem szybkiego wzrostu gospodarczego, ale słabego krajowego kapitalizmu.

Nadwiślański paradoks

Polska gospodarka przez ostatnie dekady rozwijała się znacznie szybciej niż większość państw świata. Wzrost PKB należał do najwyższych w Unii Europejskiej, kraj uniknął recesji po kryzysie finansowym z 2008 roku, rosły wynagrodzenia, eksport i poziom życia. Można by więc intuicyjnie oczekiwać, że również dynamicznie będzie zachowywała się warszawska giełda. Problem polega na tym, że przez dużą część ostatnich kilkunastu lat tak się nie działo. Na tym polega paradoks naszego modelu rozwoju: rozwijająca się gospodarka i giełda, która stoi.

Skupmy się na indeksie WIG20, bo to indeks skupiający 20 największych i najbardziej płynnych spółek notowanych w Polsce, uznawany za główny barometr rodzimego rynku akcji. Odpowiada on za zdecydowaną większość wartości warszawskiej giełdy. W zależności od sposobu liczenia i momentu rynkowego jest to około 75 proc. kapitalizacji całego rynku GPW oraz około 80 proc. obrotów giełdy.

Po kryzysie finansowym z 2008 roku Polska gospodarka nadal rosła relatywnie szybko, ale warszawski parkiet wszedł w okres wieloletniej stagnacji. Szczególnie widoczne było to w przypadku WIG20, który od 18 lat nie jest w stanie wrócić do rekordów osiągniętych przed globalnym kryzysem finansowym.

Powodów jest kilka. Bardzo duże znaczenie miał demontaż OFE, które wcześniej stanowiły jedno z najważniejszych źródeł długoterminowego kapitału dla rynku akcji. Istotny jest także fakt, że polscy pracownicy wypracowują nad Wisłą ogromne zyski, które potem są transferowane do zachodnich spółek. Ważny jest także brak zaufania

do giełdy w ogóle, które to idzie ręką w rękę z bardzo polską cechą: rządzą inwestowania w tzw. „betonowe złoto”, czyli nieruchomości.

Mamy do czynienia z prawdziwym rozdźwiękiem między sukcesem polskiej gospodarki a historią GPW. Polska rosła gospodarczo szybciej niż wiele państw Zachodu, ale warszawska giełda nie dawała inwestorom równie spektakularnych rezultatów jak zachodnie rynki rozwijające się dużo wolniej. Oto dlaczego.

Polska gospodarka rośnie, ale wartość przechwytywać zagraniczne spółki

Jednym z najważniejszych powodów rozdźwięku między wzrostem polskiej gospodarki a relatywnie słabym zachowaniem warszawskiej giełdy jest struktura własności polskiej gospodarki. Polska przez ostatnie trzy dekady stała się jednym z największych centrów produkcyjnych i usługowych Europy, ale znaczna część wartości wypracowywanej przez polskich pracowników trafia nie do krajowego rynku kapitałowego, lecz do zagranicznych właścicieli firm. Według analiz PKO BP firmy kontrolowane z zagranicy odpowiadały za ponad 38 proc. wartości dodanej brutto wytwarzanej w Polsce. Dla porównania w Niemczech ten udział wynosi 17 proc., a we Francji 15 proc.

Dominują inwestorzy z Niemiec, Holandii, Francji i Stanów Zjednoczonych. Zagraniczny kapitał kontroluje dużą część sektora handlu, przemysłu motoryzacyjnego, bankowości, logistyki czy nowoczesnych usług biznesowych.

Problem polega na tym, że zyski generowane przez polskich pracowników bardzo często nie budują kapitalizacji GPW. Dobrym przykładem jest handel detaliczny. Polacy codziennie zostawiają miliardy złotych w dyskontach i sieciach handlowych, ale największe korzyści z tego wzrostu konsumują akcjonariusze zagranicznych koncernów. Biedronka należy do portugalskiego Jeronimo Martinsa notowanego w Lizbonie, Lidl do niemieckiej Schwarz Gruppe, a Carrefour do francuskiego Carrefour SA notowanego w Paryżu. W efekcie wzrost polskiej konsumpcji podbija wyceny giełd zagranicznych, a nie warszawskiej.

Podobnie wygląda sytuacja w sektorze przemysłowym. Polska jest jednym z największych producentów AGD w Europie oraz ważnym ogniwem europejskiego przemysłu motoryzacyjnego. Według danych Eurostatu Polska odpowiada za około 40 proc. produkcji AGD w Unii Eu-



Bez silnego rynku kapitałowego trudniej finansować innowacyjne firmy, tworzyć globalne marki i zatrzymywać krajowe oszczędności w polskiej gospodarce

ropejskiej. Tyle że większość największych fabryk należy do zagranicznych koncernów, takich jak, Whirlpool czy Electrolux. Z punktu widzenia PKB to sukces Polski. Z punktu widzenia rynku kapitałowego – sukces akcjonariuszy zagranicznych spółek.

Widać to również w przepływach dochodów za granicę. Według danych Narodowego Banku Polskiego dochody zagranicznych inwestorów bezpośrednich z tytułu inwestycji w Polsce wyniosły w 2025 r. około 154 mld zł.

To właśnie dlatego wzrost polskiej gospodarki nie przekłada się automatycznie na wzrost warszawskiej giełdy. Polska produkuje coraz więcej, eksportuje coraz więcej i konsumuje coraz więcej, ale bardzo duża część przedsiębiorstw korzystających na tym wzroście nie jest notowana na GPW. Polscy pracownicy zwiększają wartość zachodnich indeksów giełdowych znacznie bardziej, niż zwiększają wartość warszawskiego parkietu.

W praktyce oznacza to, że Polska stworzyła model gospodarczy skuteczny pod względem wzrostu PKB, ale mniej skuteczny pod względem budowy własnego kapitału finansowego. To różnica fundamentalna. Korea Południowa czy Tajwan rozwijały gospodarkę równolegle z budową silnych krajowych korporacji giełdowych. Polska natomiast przez lata rozwijała się przede wszystkim jako miejsce produkcji i konsumpcji dla międzynarodowego kapitału.

OFE miały stworzyć podstawy silnej giełdy. Państwo to zniszczyło

Drugim fundamentalnym powodem słabości warszawskiej giełdy był demontaż Otwartych Funduszy Emerytalnych. Przez wiele lat OFE stanowiły najważniejsze źródło długotermino-

wego kapitału dla GPW i de facto pełniły rolę stabilizatora całego rynku.

Samo to, że OFE nadal posiadają około 20 proc. kapitalizacji GPW, nie oznacza jeszcze, że ich demontaż nie osłabił giełdy. Kluczowa jest różnica między posiadaniem aktywów a stałym dopływem nowego kapitału. Przed reformami OFE działały jak ogromny mechanizm regularnie pompujący pieniądze na rynek akcji. Co miesiąc miliony pracowników przekazywały część składki emerytalnej do funduszy, a te musiały inwestować znaczną część środków na giełdzie. Tworzyło to automatyczny i przewidywalny popyt na akcje, który przez lata wspierał wzrost wycen, płynność rynku i rozwój GPW.

Po reformach z lat 2011-2014 ten mechanizm został w dużej mierze zatrzymany. OFE zachowały duże portfele akcji, dlatego nadal mają wysoki udział w kapitalizacji giełdy, ale przestały być źródłem porównywalnego napływu nowych pieniędzy. Z aktywnego silnika napędzającego rynek stały się przede wszystkim dużym posiadaczem już istniejących aktywów.

W szczytowym okresie OFE były jednymi z największych inwestorów instytucjonalnych w Europie Środkowo-Wschodniej. Znacząca część tych środków była lokowana właśnie w akcjach notowanych na warszawskiej giełdzie. To był ogromny zastrzyk gotówki.

System miał stworzyć coś znacznie ważniejszego niż tylko dodatkowy filar emerytalny. Miał budować polski kapitał. Regularne składki milionów pracowników trafiały na rynek akcji, zwiększały płynność giełdy i tworzyły naturalny popyt na akcje krajowych przedsiębiorstw. W praktyce OFE były jednym z najważniejszych powodów dynamicznego rozwoju GPW po 2000 roku.

Punkt zwrotny nastąpił w latach 2011-2014. Najpierw ograniczono część składki przekazywanej do OFE, a następnie przeprowadzono transfer obligacyjnej części aktywów do ZUS. W lutym 2014 roku państwo przejęło aktywa OFE o wartości około 153 mld zł. I tu zakończyła się historia.

Dla rynku kapitałowego był to potężny cios psychologiczny i finansowy. Inwestorzy otrzymali jasny sygnał: państwo może w każdej chwili zmienić zasady gry. Z perspektywy przeciętnej obywatela OFE stały się symbolem niestabilności systemu emerytalnego, nawet jeśli ekonomiczna ocena reformy pozostaje bardziej skomplikowana.

Skutki były długofalowe. Warszawska giełda utraciła część stabilnego krajowego kapitału instytucjonalnego. Zmniejszyła się płynność rynku, a inwestorzy zagraniczni zaczęli traktować Polskę jako rynek bardziej ryzykowny politycznie. W kolejnych latach GPW coraz wyraźniej odstawała od giełd europejskich i znacznej części rynków rozwijających się.

Paradoks polega na tym, że państwo najpierw przez lata budowało kulturę inwestowania emerytalnego i akcjonariatu obywatelskiego, a następnie samo podważyło wiarygodność tego modelu. Efekty tej decyzji są widoczne do dziś w postaci niskiego zaufania do długoterminowego inwestowania na rynku kapitałowym.

Polacy wolą mieszkania niż akcje. Państwo samo wzmacnia tę logikę

Polska pozostaje jednym z krajów Europy o najniższym poziomie uczestnictwa obywateli w rynku akcji. Według różnych szacunków w akcje inwestuje około 5 proc. społeczeństwa. Dla porównania w Stanach Zjednoczonych odsetek ten przekracza 50 proc., a w Wielkiej Brytanii około 30 proc. Dla Francji i Niemiec wynosi 15 proc.

Jednocześnie Polacy należą do narodów najbardziej przywiązanych do nieruchomości. Według danych Eurostatu ponad 86 proc. Polaków mieszka we własnych mieszkaniach lub domach, co jest jednym z najwyższych wyników w Unii Europejskiej. Nieruchomości stały się nad Wisłą podstawowym sposobem budowania majątku i zabezpieczenia finansowego.

Nie chodzi wyłącznie o kwestie kulturowe. Państwo od lat tworzy system podatkowy, który bardzo silnie premiuje inwestowanie w mieszkania względem inwestowania na rynku kapitałowym.

Najbardziej jaskrawym przykładem jest brak podatku od zy-

sków ze sprzedaży nieruchomości po upływie pięciu lat od zakupu. Oznacza to, że inwestor może sprzedać mieszkanie z dużym zyskiem i nie zapłacić od tego podatku dochodowego. Tymczasem inwestor giełdowy musi zapłacić 19-procentowy podatek Belki praktycznie od każdego zysku kapitałowego, w tym od obligacji, lokat czy dywidend.

W praktyce państwo wysła więc obywatelom bardzo wyraźny sygnał ekonomiczny. Kapitał ulokowany w mieszkaniach jest traktowany preferencyjnie, natomiast kapitał inwestowany na rynku finansowym pozostaje obciążony podatkiem. To nie jest neutralny system. To aktywna zachęta do kierowania oszczędności w nieruchomości zamiast na giełdę.

Efekty są ogromne. Niemcy trzymają około 45 proc. swojego kapitału w nieruchomościach, Holendrzy 50 proc., Duńczycy 40 proc., Szwedzi 45 proc., a Polacy... 80 proc.

To z kolei niesie za sobą poważne konsekwencje dla cen mieszkań i ogranicza rozwój krajowego rynku kapitałowego. Giełda potrzebuje masowego udziału krajowych inwestorów indywidualnych oraz stabilnego napływu krajowego kapitału. W Polsce ogromna część oszczędności zamiast finansować rozwój przedsiębiorstw trafia w beton, podbijając ceny mieszkań i wzmacniając kolejne bańki na rynku nieruchomości.

Im dalej, tym ciemniej

W długim terminie ten model może jednak zacząć napotykać jeszcze poważniejsze ograniczenia. Gospodarka oparta głównie na taniej produkcji dla zagranicznych koncernów, rynku nieruchomości i konsumpcji finansowanej przez kapitał zewnętrzny dobrze sprawdziła się na etapie nadrabiania dystansu wobec Zachodu. Znacznie gorzej sprawdziła się jednak wtedy, gdy kraj chce przejść do ligi państw naprawdę bogatych i budujących własne centra finansowej siły.

Bez silnego rynku kapitałowego trudniej finansować innowacyjne firmy, tworzyć globalne marki i zatrzymywać krajowe oszczędności w polskiej gospodarce. Polska nadal może rosnąć szybciej niż Europa Zachodnia, ale jeśli nie stworzy warunków do akumulacji krajowego kapitału, coraz większa część owoców tego wzrostu będzie nadal podbijać wartość zagranicznych indeksów giełdowych zamiast warszawskiego parkietu. Prawdziwe pytanie na kolejne dekady brzmi więc nie tylko: jak szybko będzie rosło polskie PKB, ale także kto będzie właścicielem bogactwa tworzonego nad Wisłą. ©

Rodzinny potentat ma nowy plan

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Produkty z Azji są lepsze jakościowo niż jeszcze kilka lat temu, ale my nadal mamy lepszą technologię, większą elastyczność i zapewniamy ciągłość dostaw - mówi Strefie Biznesu Joanna Klimas z Klimas Wkręt-met.

Jej zdaniem polska branża budowlana i stolarki otworowej wchodzi dziś w okres nowych szans, mimo trudnego otoczenia rynkowego.

Branża w okresie ciągłej zmiany

Joanna Klimas, doradca rządu ds. Rozwoju Strategicznego w Klimas Wkręt-met, w rozmowie z portalem strefa-biznesu.pl przyznaje, że ostatnie lata były dla sektora wyjątkowo wymagające, ale jednocześnie przyniosły trwałe przyzwyczajenie do zmienności.

- Uważam, że przed nami jest na pewno trudny okres i za nami jest trudny okres, nie ma co ukrywać. Ostatnie lata pokazują nam jednak, że zmiana naprawdę jest codziennością. Widzę jednak ten powiew optymizmu, że pozytywne okresy idą szczególnie dla branży, która jest bardzo silna w Polsce i bardzo silna również poza rynkiem polskim - podkreśla.

Jak zaznacza, kluczowym czynnikiem pozostaje sytuacja gospodarcza i tempo realizacji inwestycji budowlanych. - Obserwujemy ilość wydanych pozwoleń na budowy, które jeszcze się nie rozpoczęły, ale widzimy, że

te inwestycje zaczynają ruszać i właśnie w tym upatruję wzrostu - mówi Klimas.

Jednocześnie zaznacza, że firma nie ogranicza się wyłącznie do rynku krajowego, dostrzegając wyraźne różnice w dynamice poszczególnych regionów Europy i świata. - Nie patrzymy tylko na rynek polski. Możemy też patrzeć na rynki zagraniczne, gdzie sytuacja budowlana jest inna i tam też możemy dopatrywać szans i okazji - wskazuje.

Skandynawia i Indie jako kierunki wzrostu

Wśród kluczowych kierunków ekspansji pojawiają się rynki skandynawskie, gdzie rozwija się budownictwo drewniane i niskoemisyjne.

- Na pewno dużą perspektywą patrzymy w rynkach szeroko nazwanych skandynawskich, dlatego że tam budownictwo drewniane dzisiaj jest pioniersko rozwijane. Powstają inwestycje całkowicie drewniane, wolnoemisyjne - mówi Joanna Klimas i jednocześnie dodaje, że to właśnie w tym segmencie firma widzi szczególną przewagę konkurencyjną.

- Tam upatrujemy dużej szansy i tam też nasze produkty trafiają, bo drewno to, co robimy w drewnie, możemy śmiało powiedzieć, że jesteśmy liderami - zaznacza.

Drugim ważnym kierunkiem są Indie, które, jak wskazuje, stanowią zupełnie inny rynek niż europejski. - To całkowicie inny klient, inna forma dystrybucji. Ale rozwijają się świetnie i tam jest duża siła na przyszłe lata -



FOT. 123RF

ocenia i podkreśla długoterminowy charakter tego rynku.

- Indie będą rosły jako gospodarka i będą się rozwijały do poziomu, w którym dziś jest Europa, więc tam na pewno jest duży potencjał na rozwój naszej działalności - dodaje.

Firma rodzinna jako przewaga w ekspansji

Istotnym elementem działalności firmy, szczególnie na rynku indyjskim jest jej rodzinny charakter, który, jak się okazuje, ma znaczenie także w relacjach biznesowych.

- To było dla mnie troszkę zaskakujące. Bardzo cenię to, że jesteśmy firmą rodzinną i spotykając się na rynku indyjskim, okazało się, że to ma znaczenie dla decydentów i dystrybutorów - mówi Klimas. - Partnerzy biznesowi postrzegają taki model jako bardziej stabilny - dodaje.

- Oni bardzo szanują kulturę rodzinności. To jest dla nich gwarant długofalowości trwania przedsiębiorstwa, że to nie jest firma, która jutro może zniknąć albo się sprzedać, tylko stabilny partner biznesowy - podkreśla.

Firma rodzinna to jednak nie tylko przewaga w ekspansji, ale także codzienne wyzwania organizacyjne.

- Jak się prowadzi firmę rodzinną? To zawsze pytanie „to zależy”. Pracuję ze swoim bratem i rodzicami, mamy świetną komunikację, ale to wymaga wielu rozmów i kompromisów - mówi i zaznacza, że, kluczowe jest rozdzielanie relacji rodzinnych i biznesowych.

- Potrafimy to oddzielać. Od poniedziałku do piątku jesteśmy w pracy, a w weekendy jesteśmy rodziną. I to naprawdę działa - zaznacza.

Jednocześnie przyznaje, że brak właściwego podejścia do sukcesji może stanowić poważne ryzyko dla firm rodzinnych. - W wielu przedsiębiorstwach emocje biorą górę i przez to sukcesje bywają nieudane, co niesie trudne konsekwencje dla firmy - ocenia.

Sukcesja wymaga lat przygotowań

Proces przekazywania firmy kolejnym pokoleniom, nie jest jednorazowym wydarzeniem,

lecz długotrwałym procesem. - My od lat współpracujemy z Instytutem Biznesu Rodzinnego z Poznania. To było dla nas pierwsze natchnienie i pierwsze sygnały, że trzeba o tym rozmawiać dużo wcześniej - mówi Klimas.

Jak podkreśla, kluczowe znaczenie ma odpowiedni moment rozpoczęcia rozmów o sukcesji. - Bardzo ważne jest, żeby o sytuacjach trudnych rozmawiać, kiedy jest dobrze. Bo wtedy jesteśmy gotowi na czasy trudne, które mogą kiedyś nadejść - zaznacza.

Jednocześnie firma funkcjonuje w coraz bardziej wymagającym otoczeniu kadrowym i rynkowym.

- Widzimy, że zanikają specjaliści, rzemieślnicy, cieśle, operatorzy maszyn. To jedno z dużych wyzwań dla branży - wskazuje.

Konkurencja z Azji i nowa definicja przewagi

Jednym z kluczowych wyzwań pozostaje konkurencja z Azją, która w ostatnich latach znacząco zmieniła swój charakter.

- Konkurencja azjatycka była obecna od dawna. Kiedyś te produkty były bardzo złej jakości. Dzisiaj nie można tego powiedzieć - mówi Klimas i zaznacza, że nie jest to już rywalizacja oparta wyłącznie na cenie.

- To też są dobre produkty. Ale my nadal mamy lepszą technologię, większą precyzję i większą elastyczność - zaznacza.

Najważniejszym wyróżnikiem staje się jednak bezpieczeństwo dostaw. - My jesteśmy tu-

taj. Nie zerwiemy łańcucha dostaw dla naszych odbiorców, niezależnie od sytuacji geopolitycznej - podkreśla.

W jej ocenie przewaga rynkowa coraz mniej zależy od ceny. - Budujemy przewagę usługą, doradztwem i partnerstwem. Klient oczekuje nie tylko produktu, ale firmy, na której może polegać - mówi.

Największe wyzwania dla firm w Polsce

Wśród głównych problemów, z jakimi mierzą się dziś przedsiębiorstwa, Klimas wymienia zmienność regulacyjną, sytuację kadrową oraz niestabilność rynku.

- Oczywiście odczuwamy wszystkie zmiany przepisów i regulujemy na nie. To jest na pewno trudność, ale rzecz, z którą musimy funkcjonować - wskazuje.

Jednocześnie coraz większym problemem jest dostęp do wykwalifikowanych pracowników. - Widzimy zanikanie zawodów rzemieślniczych, takich jak cieśla czy operatorzy maszyn. To poważne wyzwanie dla branży - podkreśla.

Dodatkowo firmy muszą mierzyć się z nieprzewidywalnością rynku i czynnikami geopolitycznymi. - Każda sytuacja geopolityczna na nas oddziałuje, ale mamy tę przewagę, że nasza produkcja i surowce są zdywersyfikowane - zaznacza.

Na koniec dodaje, że kluczową kompetencją firm staje się dziś elastyczność. - Nauczyliśmy się funkcjonować w zmienności i traktować trudności jako wyzwania do pokonania - podsumowuje. ©©

Nie będzie kontrowersyjnego podatku. Marchewka zamiast kija

Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

Bruksela daje zielone światło dla zmian w KPO. W ramach V rewizji zlikwidowaliśmy podatek od aut spalinyowych.

Zamiast niego stawiamy na miliardowe inwestycje w ciepłownictwo i na bezpieczny, europejski internet satelitarny.

KPO do rewizji

Komisja Europejska za twierdziła V rewizję Krajowego Planu Odbudowy. Najważniejszą zmianą jest odejście od kontrowersyjnych reform, wprowadzonych ponad dwa lata temu przez poprzedni rząd, a dotyczących opłat dla właścicieli samochodów spalinyowych. Po wielomiesięcznych negocjacjach, Polska uzgodniła z Brukselą nowy pakiet reform oparty



FOT. JOANNA BIELICKA

Miały być trzy podatki od aut spalinyowych, a nie będzie żadnego. Zamiast nich będzie specjalny fundusz

na dekarbonizacji i wsparciu transformacji energetycznej.

- Przekonaaliśmy Komisję Europejską, żeby w ramach KPO zamiast kija zastosowano metodę marchewki, czyli za-

miast opłat, były zachęty i inwestycje. Miały być trzy podatki od aut spalinyowych, a nie będzie żadnego. Zamiast nich będzie fundusz ciepłownictwa, czyli 3 mld zł na stabilne

finansowanie polskich ciepłowni i ich dekarbonizację, a docelowo - na zwiększenie niezależności polskiego systemu grzewczego i tańsze rachunki za prąd - powiedział

wiceminister funduszy i polityki regionalnej Jan Szyszko.

Pieniądze na ciepłownictwo i program satelitarny

Rządowy Fundusz Ciepłownictwa Systemowego na lata 2026-2030 z budżetem na poziomie ok. 3 mld zł zostanie utworzony do sierpnia 2026 r. Te pieniądze mają wspierać finansowanie sektora ciepłowniczego oraz ograniczyć emisję CO2. Za nabory będzie odpowiadać Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Rewizja KPO obejmuje także zwiększenie polskiego udziału w europejskim programie satelitarnym IRIS. Jego celem jest zapewnienie bezpiecznej łączności państwom członkowskim UE i ich instytucjom rządowym, a także możliwości korzystania z szybkiego łącza satelitarnego przez firmy prywatne i obywateli Współ-

noty. Dzięki temu przyczyni się również do likwidacji tzw. białych plam w dostępie do internetu, tam gdzie jeszcze go brakuje albo ma bardzo ograniczoną moc.

Satellity zapewnią szybki przesył

Wkład Polski w tym programie wrośnie z 500 mln do 656 mln euro. To ma zapewnić dostęp do szybkiego przesyłu danych za pośrednictwem satelitów, a także korzystanie z technologii bezpiecznej łączności. Dzięki własnej stacji naziemnej będziemy mogli kierować i kontrolować ruch danych internetowych na terenie Polski, co z kolei wzmocni bezpieczeństwo naszej administracji, wojska i infrastruktury krytycznej. W ten sposób zagwarantujemy sobie niezależną łączność w sytuacjach kryzysowych - od cyberataków po awarie infrastruktury naziemnej. ©©

DROBNE

Gazeta

WROCŁAWSKA

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 800-472-852, 71/37-48-249

Przez internet: [ibo.polskapress.pl](#)

e-mail: ogloszenia.wroclawska@polskapress.pl

W Biurze Reklamy:

Biuro Ogłoszeń: **Wrocław**, ul. Świętego Antoniego 2/4

tel. 71/37-48-249, 71/37-48-132

Czekamy od poniedziałku do piątku w godz.: 8.00-16.00

BIURA W REGIONIE:

• Jelenia Góra, tel. 797 607 853 • Legnica, tel. 514 800 870 • Syców, tel. 514 800 969 • Lubin, tel. 514 800 969

• Wałbrzych, tel. 502 499 983 • Głogów, tel. 798 751 830 • Świdnica, tel. 502 499 983

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ każde, got. w 24 h, 500-002-486

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

KUPIĘ udział w mieszkaniu 500185254.

Motoryzacja

CZĘŚCI WYPOSAŻENIE SPRZEDAM

SPRZĘGŁA-NAPRAWA Szczęki hamulcowe - wymiana okładzin. Świdnica. [www.metalowiec.com](#) Tel. 728-493-565.

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI, stare obrazy, meble, starocie - kupię, 660-532-696.

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Usługi

AGD RTV FOTO

Domowa naprawa telewizorów LED, LCD; 71/351-60-02, 502-175-735.

BUDOWLANO-REMONTOWE

A-Z remonty. Tanio! 502-974-900.

ELEKTRYCZNE inst. Pomiary. 71/351-15-15, 603-867-128.

ELEKTRYCZNE Pogotowie 71/351-15-15, 603-867-128.

MALARZ, gładzie bezpył. 730-325-737

ROLETKI, żaluzje, moskitiery, okna, rolety, drzwi. Montaż, produkcja, naprawa, tel. 71/341-83-03.

INSTALACYJNE

ANTENA absolutnie profesjonalnie, tel. 603-867-128, 71/351-15-15.

HYDRAULICY taniej 694-724-672

HYDRAULIK 24h, awarie 505-982-689.

Hydraulik natychmiast 500323373

PORZĄDKOWE

ZWALCZANIE pluskwy, 660-811-020.

PRZEPROWADZKI

TANIO 508-287-106, 71/784-55-63.

STOLARSKIE

Tapicerstwo tanio 601-892-927.

TRANSPORTOWE

WYWÓZ starych mebli, 660-811-020.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: [ibo.polskapress.pl](#)

ZABEZPIECZAJĄCE

AWARIE zamków, montaż, serwis drzwi antywłam. 501-104-158.

INNE

KUCHNIE junkersy piece 609-528-079.

Turystyka

KRAJ - MORZE

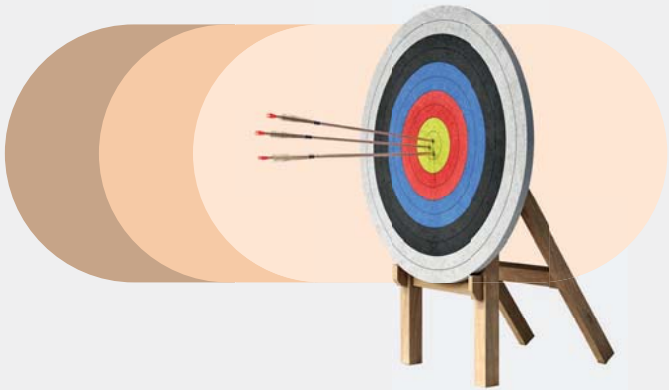
USTKA - ośrodek wypoczynkowy. Promocje! Wczasy 604-486-413 [www.morski101.pl](#)

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa

BIZNESU.pl



Know-how w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

REKLAMA

0011527357

WÓJT GMINY RUDNA

59-305 Rudna, Plac Zwycięstwa 15, woj. dolnośląskie

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na zbycie

poz. 1. nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w miejscowości Chobienia, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 312/14 o powierzchni 0,1115 ha, dla której Sąd Rejonowy w Lubinie Wydział V Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą LE1U/00070571/8.

CENA WYWOŁAWCZA NIERUCHOMOŚCI (CENA NETTO)

57 700,00 zł

WADIUM

20 000,00 zł

poz. 2. nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w miejscowości Chobienia, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 312/17 o powierzchni 0,1116 ha, dla której Sąd Rejonowy w Lubinie Wydział V Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą LE1U/00070571/8.

CENA WYWOŁAWCZA NIERUCHOMOŚCI (CENA NETTO)

57 700,00 zł

WADIUM

20 000,00 zł

poz. 3. nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w miejscowości Chobienia, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 312/18 o powierzchni 0,1116 ha, dla której Sąd Rejonowy w Lubinie Wydział V Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą LE1U/000705701/8.

CENA WYWOŁAWCZA NIERUCHOMOŚCI (CENA NETTO)

58 700,00 zł

WADIUM

20 000,00 zł

Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.

Sposób zagospodarowania – zgodnie z przeznaczeniem w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego.

Termin zagospodarowania nieruchomości – z dniem przeniesienia prawa własności.

Nieruchomości będące przedmiotem licytacji wolne są od wszelkich długów i obciążeń oraz nie są dzierżawione.

Warunki przystąpienia do przetargu:

1. Przetargi odbędą się w następujących terminach: poz. 1 o godz. 9.00, poz. 2 o godz. 9.15 poz. 3 o godz. 9.30 w dniu 2 lipca 2026 r. w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Rudnej przy Placu Zwycięstwa 15.

2. Wadium należy wpłacić w pieniądzu do dnia 29 czerwca 2026 r. na konto Urzędu Gminy w Rudnej BS Rudna nr 51 8669 0001 0151 6397 2000 0031 (wpłata oznacza wpływ środków na konto gminy). Przed otwarciem przetargu należy okazać komisji przetargowej dowód wpłaty wadium.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu zamieszczona jest na stronie internetowej Urzędu Gminy Rudna [www.biprudna.pl](#) w zakładce informacje.

eprasa.pl bb5d70f7ea



BURMISTRZ MIASTA I GMINY MIRSK

ogłasza:

1. Pierwszy ustny nieograniczony przetarg na zbycie nieruchomości gruntowej, niezabudowanej w granicach działki oznaczonej w ewidencji gruntów nr 485/29, położonej w obrębie Mirsk 2, gmina Mirsk, o powierzchni 0,1158 ha.

Prawo własności Gminy Mirsk ujawnione jest w księdze wieczystej nr JG1S/00020926/9, prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Lwówku Śląskim - IV Wydział Ksiąg Wieczystych.

Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego dla miasta Mirsk w granicach administracyjnych (uchwała nr XL/285/06 Rady Miejskiej Gminy Mirsk z dnia 24 lutego 2006 r. z późn. zm., opublikowana w Dzienniku Urzędowym Województwa Dolnośląskiego nr 82, poz. 1318 z dnia 18.04.2006 r.):

MN2 - Tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej - projektowane.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 110 000,00 zł netto.

Wadium w pieniądzu, w wysokości 20% ceny wywoławczej, tj. kwotę 22 000,00 zł, należy wnieść do dnia 6.07.2026 r. do godz. 15.00 na rachunek bankowy Gminy Mirsk nr 58 1020 2124 0000 8102 0011 1468 PKO BP SA o/Jelenia Góra, w tytule podając „wadium 485/29 Mirsk 2”.

Przetarg odbędzie się w dniu 10.07.2026 r. w Urzędzie Miasta i Gminy Mirsk - pl. Wolności nr 39 w sali nr 12 (sala posiedzeń) o godz. 11.00.

2. Pierwszy ustny nieograniczony przetarg na zbycie nieruchomości gruntowej, niezabudowanej w granicach działki oznaczonej w ewidencji gruntów nr 485/31, położonej w obrębie Mirsk 2, gmina Mirsk, o powierzchni 0,1157 ha.

Prawo własności Gminy Mirsk ujawnione jest w księdze wieczystej nr JG1S/00020926/9, prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Lwówku Śląskim - IV Wydział Ksiąg Wieczystych.

Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego dla miasta Mirsk w granicach administracyjnych (uchwała nr XL/285/06 Rady Miejskiej Gminy Mirsk z dnia 24 lutego 2006 r. z późn. zm., opublikowana w Dzienniku Urzędowym Województwa Dolnośląskiego nr 82, poz. 1318 z dnia 18.04.2006 r.):

MN2 - Tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej - projektowane.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 110 000,00 zł netto.

Wadium w pieniądzu, w wysokości 20% ceny wywoławczej, tj. kwotę 22 000,00 zł, należy wnieść do dnia 6.07.2026 r. do godz. 15.00 na rachunek bankowy Gminy Mirsk nr 58 1020 2124 0000 8102 0011 1468 PKO BP SA o/Jelenia Góra, w tytule podając „wadium 485/32 Mirsk 2”.

Przetarg odbędzie się w dniu 10.07.2026 r. w Urzędzie Miasta i Gminy Mirsk - pl. Wolności nr 39 w sali nr 12 (sala posiedzeń) o godz. 12.00.

3. Pierwszy ustny nieograniczony przetarg na zbycie nieruchomości gruntowej, niezabudowanej w granicach działki oznaczonej w ewidencji gruntów nr 485/31, położonej w obrębie Mirsk 2, gmina Mirsk, o powierzchni 0,1157 ha.

Prawo własności Gminy Mirsk ujawnione jest w księdze wieczystej nr JG1S/00020926/9, prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Lwówku Śląskim - IV Wydział Ksiąg Wieczystych.

Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego dla miasta Mirsk w granicach administracyjnych (uchwała nr XL/285/06 Rady Miejskiej Gminy Mirsk z dnia 24 lutego 2006 r. z późn. zm., opublikowana w Dzienniku Urzędowym Województwa Dolnośląskiego nr 82, poz. 1318 z dnia 18.04.2006 r.):

MN2 - Tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej - projektowane.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 110 000,00 zł netto.

Wadium w pieniądzu, w wysokości 20% ceny wywoławczej, tj. kwotę 22 000,00 zł, należy wnieść do dnia 6.07.2026 r. do godz. 15.00 na rachunek bankowy Gminy Mirsk nr 58 1020 2124 0000 8102 0011 1468 PKO BP SA o/Jelenia Góra, w tytule podając „wadium 485/31 Mirsk 2”.

Przetarg odbędzie się w dniu 10.07.2026 r. w Urzędzie Miasta i Gminy Mirsk - pl. Wolności nr 39 w sali nr 12 (sala posiedzeń) o godz. 13.00.

4. Pierwszy ustny nieograniczony przetarg na zbycie nieruchomości gruntowej, niezabudowanej w granicach działki oznaczonej w ewidencji gruntów nr 485/30, położonej w obrębie Mirsk 2, gmina Mirsk, o powierzchni 0,1157 ha.

Prawo własności Gminy Mirsk ujawnione jest w księdze wieczystej nr JG1S/00020926/9, prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Lwówku Śląskim - IV Wydział Ksiąg Wieczystych.

Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego dla miasta Mirsk w granicach administracyjnych (uchwała nr XL/285/06 Rady Miejskiej Gminy Mirsk z dnia 24 lutego 2006 r. z późn. zm., opublikowana w Dzienniku Urzędowym Województwa Dolnośląskiego nr 82, poz. 1318 z dnia 18.04.2006 r.):

MN2 - Tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej - projektowane.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 110 000,00 zł netto.

Wadium w pieniądzu, w wysokości 20% ceny wywoławczej, tj. kwotę 22 000,00 zł, należy wnieść do dnia 6.07.2026 r. do godz. 15.00 na rachunek bankowy Gminy Mirsk nr 58 1020 2124 0000 8102 0011 1468 PKO BP SA o/Jelenia Góra, w tytule podając „wadium 485/30 Mirsk 2”.

Przetarg odbędzie się w dniu 10.07.2026 r. w Urzędzie Miasta i Gminy Mirsk - pl. Wolności nr 39 w sali nr 12 (sala posiedzeń) o godz. 14.00.

Do sprzedaży przedmiotowych nieruchomości mają zastosowanie przepisy ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (tekst jedn. Dz. U. z 2025 r., poz. 775 z późn. zm.) - do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony obowiązujący podatek VAT.

Pełna treść niniejszych ogłoszeń dostępna jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Mirsk oraz na stronach internetowych <https://bip.mirsk.pl/> w zakładce *Przetargi* i <https://www.facebook.com/urzadmiastaigminymirsk/>.

Informacji dotyczących ww. nieruchomości udziela Ewa Buczyńska, podinsp. ds. gospodarki nieruchomościami komunalnymi, tel. 75 64 70 445, e-mail: nieruchomosci@mirsk.pl, pok. nr 8, w godzinach pracy Urzędu.



AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO ODDZIAŁ REGIONALNY WE WROCŁAWIU

Wyciąg z ogłoszenia nr 67/2026/N

o I przetargu ustnym nieograniczonym
na najem na czas nieoznaczony lokalu użytkowego
położonego przy ul. Preficzya 37 we Wrocławiu,
z zasobu Agencji Mienia Wojskowego

Lokal użytkowy o powierzchni 207,43 m².

Wysokość wywoławczego miesięcznego czynszu netto: 20 000,00 zł.

Wysokość wadium i termin wpłaty: 60 000,00 zł do 10.06.2026 r.

Termin i miejsce przetargu: **16.06.2026 r., godz. 10:00**, budynek Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego we Wrocławiu, ul. Zwycięska 39, pokój nr 20 (parter).

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w pełnym ogłoszeniu wywieszonym w dniach **od 26.05.2026 r. do 16.06.2026 r.** na tablicy informacyjnej w siedzibie OR AMW we Wrocławiu przy ul. Sztabowej 32, w budynku OR AMW we Wrocławiu przy ul. Zwycięskiej 39, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie internetowej www.amw.com.pl.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać telefonicznie: 71/710-72-79.

ODDZIAŁ REGIONALNY AMW we Wrocławiu
ul. Sztabowa 32, 50-984 Wrocław
tel. (71) 710 72 00 • fax (71) 710 72 01
e-mail: wroclaw@amw.com.pl • www.amw.com.pl

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

Wójt Gminy Lubań
informuje,
że wywiesił w siedzibie
Urzędu Gminy Lubań
i zamieścił na stronie internetowej Urzędu
Gminy Lubań na okres 21 dni
Ogłoszenie nr 4/2026 Wójta Gminy Lubań
z dnia 19 maja 2026 roku
w sprawie sporządzenia
wykazu nieruchomości
przeznaczonych do najmu.

Ogłoszenie o sprzedaży

1). Przedmiot sprzedaży: **Prawo własności do działki ewidencyjnej nr 495/21, obręb 0019, położonej w Wałbrzychu, ul. Ludowej, o łącznej powierzchni 0,0410 ha, zabudowanej budynkiem usługowym o powierzchni 347,00 m², dla której Sąd Rejonowy w Wałbrzychu, VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW nr SW1W/00051900/0. 2). Określenie upadłego: Justyna Wojnar, zam. 58-300 Wałbrzych, ul. Rejtana 8/3. 3). Określenie Sądu i sygnatury sprawy: Sąd Rejonowy w Wałbrzychu VI Wydział Gospodarczy Ul. Słowackiego 11 58-300 Wałbrzych, Sygn. Akt. SW1W/GUp/5/2024. 4). Podstawa zbycia: Postanowienie Sądu Rejonowego w Wałbrzychu, VI Wydział Gospodarczy z dnia 24 lutego 2025 r., Sygn. akt. SW1W/GUp/5/2024. 5). Wartość oszacowania: 107.000,00 zł, numer postępowania na sprzedaż: IX, określenie ceny minimalnej: 21.400,00 zł. 6). Termin złożenia oferty i zapłaty wadium: 23 czerwca 2026 r. 7). Kwota **Ogłoszenie o sprzedaży****

1). Przedmiot sprzedaży: **Prawo własności do działki ewidencyjnej nr 495/21, obręb 0019, położonej w Wałbrzychu, ul. Ludowej, o łącznej powierzchni 0,0410 ha, zabudowanej budynkiem usługowym o powierzchni 347,00 m², dla której Sąd Rejonowy w Wałbrzychu, VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW nr SW1W/00051900/0. 2). Określenie upadłego: Justyna Wojnar, zam. 58-300 Wałbrzych, ul. Rejtana 8/3. 3). Określenie Sądu i sygnatury sprawy: Sąd Rejonowy w Wałbrzychu VI Wydział Gospodarczy Ul. Słowackiego 11 58-300 Wałbrzych, Sygn. Akt. SW1W/GUp/5/2024. 4). Podstawa zbycia: Postanowienie Sądu Rejonowego w Wałbrzychu, VI Wydział Gospodarczy z dnia 24 lutego 2025 r., Sygn. akt. SW1W/GUp/5/2024. 5). Wartość oszacowania: 107.000,00 zł, numer postępowania na sprzedaż: IX, określenie ceny minimalnej: 21.400,00 zł. 6). Termin złożenia oferty i zapłaty wadium: 23 czerwca 2026 r. 7). Kwota wadium: 2.140,00 zł, oznaczenie rachunku bankowego do wpłaty wadium i pozostałej części ceny: Syndyk Michał Błaszczyński; numer rachunku bankowego: 78 1020 5242 0000 2602 0643 8305. 8). Termin rozpoznania ofert: 25 czerwca 2026 r., godz. 9:00, miejsce rozpoznania ofert: Kancelaria Syndyka, termin ewentualnej aukcji: 25 czerwca 2026 r., godz. 9:15, miejsce ewentualnej aukcji: Kancelaria Syndyka. Pełne warunki sprzedaży oraz pozostałe informacje przekazywane są przez Syndyka masy upadłości Michała Błaszczyńskiego (kom. 662 373 882) lub Pełnomocnika Syndyka Edwarda Stolarczyka (kom. 695 663 414), mail: kancelaria@syndycy.eu. Można również skontaktować się z wyżej wymienionymi osobami celem umówienia na okazanie przedmiotu sprzedaży.**

Siedz i polub profil syndycy.eu na facebook.com).
Siedz i polub profil syndycy.eu na facebook.com).
aby być na bieżąco ze wszystkimi postępowaniami na sprzedaż wadium: 2.140,00 zł, oznaczenie rachunku bankowego do wpłaty wadium i pozostałej części ceny: Syndyk Michał Błaszczyński; numer rachunku bankowego: 78 1020 5242 0000 2602 0643 8305. 8). Termin rozpoznania ofert: 25 czerwca 2026 r., godz. 9:00, miejsce rozpoznania ofert: Kancelaria Syndyka, termin ewentualnej aukcji: 25 czerwca 2026 r., godz. 9:15, miejsce ewentualnej aukcji: Kancelaria Syndyka. Pełne warunki sprzedaży oraz pozostałe informacje przekazywane są przez Syndyka masy upadłości Michała Błaszczyńskiego (kom. 662 373 882) lub Pełnomocnika Syndyka Edwarda Stolarczyka (kom. 695 663 414), mail: kancelaria@syndycy.eu. Można również skontaktować się z wyżej wymienionymi osobami celem umówienia na okazanie przedmiotu sprzedaży.

Siedz i polub profil syndycy.eu na facebook.com).
aby być na bieżąco ze wszystkimi postępowaniami na sprzedaż

Spółdzielnia Mieszkaniowa

„Nowy Dwór”

we Wrocławiu, ul. Zemska 35,

ogłasza

przetarg nieograniczony

**na położenie posadzek z płytek gresowych
z cokolikami w klatkach schodowych budynków
mieszkalnych Zamawiającego,
według warunków określonych
w dokumentacji przetargowej (SIWZ).**

Przetarg odbędzie się **9.06.2026 r. o godz. 11:00** w siedzibie Sp-ni, pokój nr 7, parter. Termin składania ofert upływa **9.06.2026 r. o godz. 10:30**.

Wadium – zgodnie z SIWZ należy wpłacić przelewem na konto Spółdzielni: **PKO BP SA O/3 Wrocław, nr 53 1020 5242 0000 2102 0018 0463**, w terminie do **8.06.2026 r.** Zwrot wadium następuje na warunkach określonych w dokumentacji przetargowej. Po upływie 7 dni od dnia ogłoszenia wyniku przetargu, Oferent będzie zobowiązany do zawarcia umowy w terminie wyznaczonym przez Spółdzielnię, według zaakceptowanego przez Oferenta „Wzoru umowy”.

Dokumentację przetargową, tj. SIWZ oraz przedmiary robót należy pobrać ze strony internetowej Zamawiającego, <https://smnowydwor.com.pl>, zakładka: „PRZETARGI”.

Wszelkich informacji Zamawiający udziela pod nr telefonu: 71 356 48 24 codziennie, w dni robocze, w godz. od 12⁰⁰ – 13⁰⁰ (z wyjątkiem piątków) lub w siedzibie Sp-ni, pokój nr 10, parter, w ww. terminie.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, możliwość negocjacji oferowanych parametrów określonych w dokumentacji przetargowej, stwierdzenia, że przetarg nie dał rezultatu oraz unieważnienia przetargu bez uzasadnienia i podania przyczyny.

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nowy Dwór” we Wrocławiu, ul. Zemska 35 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie przyłącza i instalacji wody oraz przyłącza i instalacji kanalizacji sanitarnej do budynku zespołu garaży przy ul. Rogowskiej 3 we Wrocławiu.

Przetarg odbędzie się **16.06.2026 r. o godz. 11:00** w siedzibie Sp-ni, pokój nr 7, parter. Termin składania ofert upływa **16.06.2026 r. o godz. 10:30**.

Wadium **5.000,00 zł** należy wpłacić przelewem na konto Spółdzielni: **PKO BP SA O/3 Wrocław, nr 53 1020 5242 0000 2102 0018 0463**, w terminie do **15.06.2026 r.**

Zwrot wadium następuje na warunkach określonych w dokumentacji przetargowej. Po upływie 7-ia dni od dnia ogłoszenia wyniku przetargu, Oferent będzie zobowiązany do zawarcia umowy w terminie wyznaczonym przez Spółdzielnię, według zaakceptowanego przez Oferenta „Wzoru umowy”.

Dokumentację przetargową, tj. SIWZ, przedmiary robót oraz projekt techniczny należy pobrać ze strony internetowej Zamawiającego, <https://smnowydwor.com.pl>, zakładka: „PRZETARGI”.

Wszelkich informacji Zamawiający udziela pod nr telefonu: (71) 356-48-24 codziennie, w dni robocze, w godz. od 12⁰⁰ – 13⁰⁰ (za wyjątkiem piątków) lub w siedzibie Sp-ni, pokój nr 10, parter, w ww. terminie.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, możliwość negocjacji oferowanych parametrów określonych w dokumentacji przetargowej, stwierdzenia, że przetarg nie dał rezultatu oraz unieważnienia przetargu bez uzasadnienia i podania przyczyny.

Dzięki tobie mam motywację, by budzić się rano i być lepszym człowiekiem. Bo mam dla kogo

Wojciech Szczęsny na Instagramie o swojej żonie Marinie Łuczenko z okazji dziesiątej rocznicy ślubu Fot. PPG



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 79

Dominika Serowska jest mocno osłabiona
Celebrytka wyładowała w szpitalu w minionym tygodniu. Wrzuciła na Instagram fotkę, na której widać wenflon w jej nadgarstku. Zdjęcie podpisała wymownie: „Tak się kończą konfrontacje”, czym nawiązała do odcinka specjalnego „Królowej przetrwania”. „Mocne osłabienie, jest troszkę lepiej, ale muszę się oszczędzać” – przekazała Serowska.



Mroczny rycerz
TVN Fabuła, 20:00

Kolejna opowieść o Mrocznym Rycerzu, Batmanie, zwalczającym zło w mieście Gotham. Tym razem Batman musi zmierzyć się z niezwykle niebezpiecznym przeciwnikiem, Jokerem. Film został uznany za jeden z najlepszych obrazów opowiadających przygody Batmana. Heath Ledger, mimo że zmarł tragicznie po nakręceniu zdjęć, za rolę Jokera otrzymał pośmiertnie Oscara.

Justyna Steczkowska tańczyła na parkingu
Piosenkarka nagrała piosenkę ze Skolimem. W ramach jej promocji para udzieliła niedawno wspólnego wywiadu. Po opuszczeniu studia Polsatu uciegli sobie pogawędkę na parkingu. W pewnym momencie diwa zrzuciła płaszcz i zatańczyła w krwistoczerwonej sukience ze Skolimem zmysłowy taniec.

Blanka Lipińska chce się wysterylizować
Autorka powieści „365 dni” zapowiedziała, że chce poddać się zabiegowi sterylizacji. – Nie mogę stosować żadnej antykoncepcji. Jedyne, co mi zostaje, to jest to – powiedziała w Kozaczku. A w podcaście „Z bliska” dodała: W tym roku będę chciała pojechać do Czech, ponieważ polskie prawo, niestety, pozwala mężczyznom na wazektomię, legalną i tanio. A ja, żeby się wysterylizować, muszę (...) zapłacić za to 2000 euro. Dopiero wtedy mogę zrobić to legalnie. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



Fenomen Fogga
TVP Polonia, 22:15
Film ukazujący sylwetkę Mieczysława Fogga, największej gwiazdy piosenki. Artysty, który przez dekady komunizmu był symbolem II Rzeczypospolitej. Jego kariera sceniczna trwała aż sześć dekad.

Poziamo:
3) największy z trzech statków Kolumba,
10) płonie w czasie igrzysk,
11) objaw żalu, smutku, czasem złości,
12) włoski, twardy ser dojrzewający,
14) miasto w województwie pomorskim,
15) zabieg oczyszczania krwi poza ustrojem,
16) mały cukierek śmietankowy,
19) pani fachowo przygotowująca drinki klientom.,
23) pojazd konny z karabinem maszynowym,
27) dawne narzędzie kary, rodzaj przegięza,
28) mały, wąski pasek drewna,
29) potocznie o oszuście, szachraju,
30) opłata wymuszana groźbą,
33) dawna futrzana czapka tatarska,
37) pośrednik handlowy na giełdzie,
38) nauka na wyższej uczelni,
39) belgijski koń pociągowy,
40) rosyjskie imię kobiece,
41) tajny wysłannik polityczny.

Pionowo:
1) mały chłopiec, brzdąc,
2) Val, aktor z filmu „Święty”,
3) broń używana w szermierce,
4) drobny gryzoń z rodziny chomikowatych,
5) grecka bogini nieszczęścia,
6) spotkanie zakochanej pary,
7) wielki poklask, owacja,
8) „Biały ...”, western z rolą

1	2	3	4	5	6	7	8	9
10						11		
		12			13			
14						15		
				16	17		18	
19	20	21	22			23	24	25
				27				
28						29		
30	31	32				33	34	35
37								
39							40	
			41					

AUTOPROMOCJA 0011227954

WROCŁAWSKA

w prenumeracie z Tele Magazynem

71 727 62 37

TELE MAGAZYN

Gregory’ego Pecka,
9) hutniczy produkt odpadowy,
13) ptak drapieżny, orzeł przedni,
17) dobra ... warta złota,
18) autor rozpraw o moralności,
20) polski producent sprzętu AGD,
21) głowonóg morski dostarczający sepii,
22) środek użyźniający glebę,
24) lekceważy zasady i wartości,

25) niebiańskie wcielenie dobra,
26) urząd podległy biskupowi,
30) wielki ssak morski,
31) szosa równoległa do linii frontu,
32) opłata za naukę w szkole,
34) „... mariacki”, dzieło Wita Stwosza,
35) uznanie połączone z zachwytem,
36) młoda, nielotna kaczka.

ROZWIĄZANIE NR 78

K	W	I	G	A	S	W	I	A	T	E	K	K	T
O	K	R	E	G	B	D	K	O	T	A	G	O	
N	O	L	A	S	K	A	W	C	A	M	L	R	
C	I	Z	B	A	Y	O	N	I	E	M	I	E	
H	K	W	N	O	R	N	I	K	T	S	I		
A	T	A	L	A	N	T	A	D	A	M	A	S	Z
I	I	I	A	Z	E	R	O	T	I	I	L		
A	G	E	N	T	U	R	A	S	L	A	M	P	E
R	C	K											
K	A	S	Z	K									
O	U	R											
P	O	P	I	E	L								
Y	O	D											
T	E	R	M										
O	T	T	E	R	P	E	N	T	I	N	A	T	T

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś odważnie ruszysz po swoje. Horoskop dzienny zapowiada, że krótka rozmowa otworzy przed Tobą nowe możliwości i da spokój.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojne tempo dnia pozwoli uporządkować sprawy serca. Horoskop na dziś mówi, że uda Ci się również znaleźć chwilę na relaks.
Baran (21.03 - 19.04)
Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że niespodziewana wiadomość poprawi humor i zachęci do działania w ważnej sprawie.

Byk (20.04 - 20.05)
Ktoś bliski okaże wsparcie, dzięki któremu łatwiej podejmiesz trudną decyzję. Horoskop dzienny wróży udany dzień nie tylko dla Ciebie...
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Energia i pewność siebie przyciągną ludzi, a dobry pomysł szybko zyska uznanie. Horoskop na dziś zapowiada, że czeka Cię miły wieczór.
Rak (22.06 - 22.07)
Horoskop dzienny na poniedziałek wyraźnie mówi, że drobne zmiany w planach okażą się korzystne i pomogą uniknąć zbędnego stresu.

Lew (23.07 - 22.08)
W relacjach zapanuje harmonia, jeśli szczerze powiesz o swoich potrzebach. Horoskop dzienny radzi zastanowić się do tej rady.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie właściwy kierunek. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by zaufać swoim przeczuciom – dobrze na tym wyjdiesz.
Waga (23.09 - 22.10)
Dobry moment na nowe znajomości i krótkie podróże. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że będą dla Ciebie źródłem inspiracji.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że wytrwałość przyniesie oczekiwane efekty, a rozmowa z kimś ważnym poprawi Ci nastrój na długo.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność pomoże rozwiązać trudny problem. Horoskop na dziś zapowiada, że przyciągnie również uwagę ważnej osoby.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Spokojny wieczór sprzyja refleksji. Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że dobre słowa od bliskich dodadzą Ci energii.

Petr Schwarz zaczął życie bez piłki. Pożegnał się ze Śląskiem

Jakub Guder
jakub.guder@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Petr Schwarz po ponad roku przerwy wrócił na boisko, ale tylko po to, aby pożegnać się ze Śląskiem i z piłką. 12 kwietnia 2025 roku w trakcie meczu z Cracovią pękła mu nerka.

- Jaki moment był najtrudniejszy podczas dotychczasowej pracy w Śląsku Wrocław? - zapytaliśmy przed meczem z Pogonią Grodzisk Mazowiecki trenera Ante Simundzy. - Kontuzja Petra Schwarza - odpowiedział szybko.

W niedzielę pomocnik WKS-u wrócił na boisko w roli kapitana. Wyprowadził drużynę z szatni na ostatnie ligowe spotkanie w tym sezonie. Dzień wcześniej brał udział w otwartym treningu na Oporowskiej. Klub - nakręcając frekwencję - oznajmił, że jeśli sprzeda 30 tys. biletów, to Czech pojawi się na murawie. Kiedy jednak ogłosił zakończenie kariery stało się jasne, że WKS będzie chciał go w niedzielę pożegnać.

Z Pogonią zagrał kilka minut. Potem zmienił go obecny kapitan Piotr Samiec-Talar. Obaj długo ściskali się przy linii bocznej. Czech zszedł w boiska przez szpaler ustawiony z zawodników obu drużyn.

Petr Schwarz urodził się w Nachodzie, tuż przy polskiej granicy. Stamtąd trafił do FC Hradec Kralowe, gdzie zadebiutował w czeskiej ekstraklasie w marcu 2012 roku. W 2018 roku przeniósł się do Rakowa Częstochowa, z którym w 2021 roku zdobył Puchar Polski. To - obok wicemistrzostwa ze Śląskiem - największy sukces czeskiego pomocnika w karierze.

Drugie życie piłkarza

Piłkarzem Śląska Schwarz został w maju 2021 roku. Ściągnął



Petr Schwarz był kapitanem Śląska. W barwach WKS rozegrał 129 meczów licząc ten ostatni z Pogonią

go tutaj Dariusz Szytka. - Bardzo dobrze czuję się w Polsce, natomiast doszedłem również do wniosku, że chcę postawić kolejny krok w mojej karierze. To przemyślana decyzja i choć miałem oferty z różnych klubów, mogę teraz zdradzić, że Śląsk od początku był dla mnie na pierwszym miejscu - mówił wówczas. Od tego momentu regularnie grał w pierwszym składzie - niezależnie od tego, na którym miejscu w tabeli był Śląsk. W 2024 roku pod wodzą Jacka Magiera świętował wicemistrzostwo Polski.

Jego życie zmieniło się w kwietniu ubiegłego roku. Śląsk grał z Cracovią. Schwarz ucierpiał po jednym ze starć z rywalem, ale dograł spotkanie do końca. Jednak w autokarze wracającym do Wrocławia zaczęło dziać się coś niedobrego. Klubowy lekarz stwierdził, że piłkarz musi szybko trafić do szpitala. Tak się stało. Diagnoza: pęknięta nerka. Potrzebna była szybka operacja ratująca życie.

- Pękła mi nerka. Nie wiedziałem dokładnie, co się stało. Dogałem mecz. Byłem pełny adre-

naliny, energii, że utrzymanie jest blisko. W autokarze pojawiły się komplikacje. Od razu musiałem jechać do szpitala. Lekarza powiedział, co powiedział. Musiałem trafić na salę (operacyjną). Obudziłem się rano i urodziłem się drugi raz - opowiadał niedawno Schwarz w rozmowie z klubową telewizją.

- Od razu kiedy się obudziłem (po operacji), to wiedziałem, że jest źle, że nie mogę grać już w piłkę, ale z tego nie byłem aż taki smutny. Bardziej z tego, że mam córkę, a nie wiem, czy będę żył. Pierwsze dni, tygodnie nie chcieliśmy, żeby ktoś coś wiedział. Wszystko potem poszło dobrze, ale było ciężki nie myśleć o piłce. Miałem tyle wiadomości, które dały mi tyle siły, ale też smutku, bo wszyscy mówili o piłce, a ja wiedziałem, że nie mogę pomóc. Muszę dbać o swoje zdrowie. Przez pierwszy miesiąc leżałem. Jak chodziłem pięć minut, to potem spałem dwie godziny. Wszyscy mówili, że czekają na mnie na boisku, a ja walczyłem o życie. Piłka nożna zeszła na drugi plan. Chciałem żyć, być z rodziną - powiedział czeski piłkarz.

„Wiedziałem, że muszę mocno pracować”

- Zawsze chciałem być jakąś gwiazdą, ale wiedziałem, że nie będę. Wiedziałem, że muszę mocno pracować, aby osiągnąć to co chce. Chciałem wygrać jako zespół, cała organizacja, aby to rosło w coś większego. Tego mnie nauczył też Jacek Magiera, który na wszystko patrzył inaczej. Patrzył na charakter, na to jak się człowiek zachowuje, jak o siebie dba, o swoją rodzinę. Teraz doceniasz, o czym o n naprawdę mówił. Co jest w życiu ważne. Jak życie szybko leci. Co odkładasz na później... A nikt nie wie, co będzie jutro. On mówił: „Dbaj o siebie teraz, nie jutro”. To są małe rzeczy, które budują charakter - wyjął.

Schwarz od władz klubu dostał w niedzielę koszulkę z numerem 128 - tyle spotkań rozegrał w barwach WKS-u. A dokładniej 129 doliczając trzy minuty z Grodziskiem Mazowieckim. Nie jest to żaden rekord klubu. Nie strzelił też wielu goli (14), nie był mistrzem Polski, a mimo tego cieszy się ogromnym szacunkiem i uznaniem kibiców i kolegów z drużyny. Krótko mówiąc - Petr Schwarz nie ma negatywnego elektoratu. Chciano go nawet zatrzymać we Wrocławiu, ale nie zdecydował się kontynuować tu pracy w dziale skautingu.

- Miał top-charakter jako lider w szatni i na boisku. To był dla nas bardzo trudny moment gdy wydarzyła się ta kontuzja. Dla mnie najważniejsze jest dziś to, że jest zdrowy, że jest ze swoją rodziną. To jest ważniejsze niż sport. Dlaczego jest tak szanowany tutaj? Przede wszystkim dlatego, że jest oddany dla zespołu, dla klubu, dla samego sportu, dla piłki nożnej. Dlatego tu go kochają. No i oczywiście ma ogromną jakość piłkarską - wyjaśnia Ante Simundza.

©P

Baraże o PKO Ekstraklasę. Dawni giganci, a może debutanci?

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. 31 maja poznamy trzeciego beniaminka PKO BP Ekstraklasy. Do Wisły Kraków i Śląska Wrocław dołączy zwycięzca dwuetapowych baraży.

W pierwszym półfinale baraży Chrobry Głogów zmierzy się z ŁKS. Chrobry nigdy nie przebił się do piłkarskiej elity, a Łódzianie ostatni raz gościli w gronie najmocniejszych zespołów w 2024 roku. Spotkanie zostało zaplanowane na czwartek 28 maja, początek o godz. 17.30.

Z trzeciego miejsca do baraży zakwalifikowała się Wieczysta. Piłkarze Kazimierza Moskala w półfinale zmierzą się z „Czarnymi Koszulami”, których nie było na najwyższym szczeblu rozgrywkowym od 13 lat. Polonia wskoczyła do baraży w ostatniej chwili, wygrywając z Odrą Opole (2:1), wyrzucając z nich Ruch Chorzów. „Niebiescy” polegali 2:3 ze spadkowiczem, Zniczem Pruszków.

Drugi baraż także odbędzie się w czwartek 28 maja, jego początek zaplanowano na godz. 20.30. Do rywalizacji dojdzie na obiekcie... Wisły Kraków. Wieczysta cały sezon domowe mecze rozgrywała w Sosnowcu, ale w barażach jej „domem” będzie obiekt „Białej Gwiazdy”.

Bukmacherzy wieszczą, że w decydującym o awansie do PKO Ekstraklasy starciu zmierzą się ŁKS (kurs: 2,37) oraz Wieczysta (1,85). Notowania Chrobrego są nieco tylko niższe od jego łódzkiego przeciwnika (2,95). Najgorzej bukmacherzy oceniają szanse Polonii. Jej kurs na wygraną w półfinale baraży to (4,00).

Ostatniego beniaminka poznamy w niedzielę, 31 maja. Początek finału baraży o godz. 20.45. Transmisje z każdego meczu barażowego obejrzymy w TVP Sport i tvpsport.pl.

Chrobry Głogów - ŁKS Łódź 28 maja (czwartek), godz. 17.30

Wieczysta Kraków - Polonia Warszawa 28 maja (czwartek), godz. 20.30. ©P



Piłkarze Wieczystej Kraków, Polonii Warszawa, Chrobrego Głogów i ŁKS-u Łódź zawalczą w barażach

Kwartet Polek melduje się w komplecie na kortach Paryża

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

TENIS. Wszystkie cztery polskie singlistki awansowały do 2. rundy wielkoszlemowego turnieju tenisowego French Open na kortach ziemnych w Paryżu, z pulą nagród 30 861 500 euro.

W minioną niedzielę zwycięstwa na „Stade Roland Garros” odniosły Magda Linette i Magdalena Fręch, a w poniedziałek dołączyły do nich Iga Świątek i Maja Chwalińska.

Raszynianka rozpoczęła walkę o piątą w karierze triumf w wielkoszlemowym French Open od zwycięstwa nad Australijką Emerson Jones. W 1. rundzie turnieju w Paryżu polska tenisistka, rozstawiona z numerem 3., wygrała równo w godzinie 6:1, 6:2. Świątek triumfowała na kortach im. Rolanda Garrosa w latach 2020 i 2022-24. W poprzedniej edycji odpadła w półfinale. Z 17-letnią Jones Polka zmierzyła się po raz pierwszy. Australijka w rankingu jest 136., a w turnieju wystartowała dzięki tzw. dzikiej karcie od organizatorów.

Jones jest dwukrotną finalistką juniorskich Wielkich Szlemów (Australian Open i Wimbledon 2024), ale w seniorskim tenisie na razie zbiera doświadczenie. To był jej trzeci w karierze mecz w głównej drabinie Wielkiego Szlema. Kolejną rywalką Polki będzie Czeszka Sara Bejlek, która uporała się z Amerykanką Sloane Stephens 6:3, 6:2.

Największy sukces w karierze odniosła Maja Chwalińska, która wygrała z mistrzynią olimpijską z Paryża, chińską tenisistką Zheng Qinwen 6:4, 6:0! Mecz rozgrywany w upale trwał godzinę

i 26 minut. Chwalińska, która w rankingu zajmuje 114. miejsce, po przebrnięciu kwalifikacji debiutuje w zasadniczej części turnieju w stolicy Francji.

W ostatnim czasie Zheng Qinwen (56. WTA) zmagająca się z kon-

Maja Chwalińska awansowała do II rundy pokonując mistrzynię olimpijską z 2024 roku Chinkę Zheng Qinwen. Polka wygrała w dwóch setach 6:4, 6:0.

tuzjami, ale w 2024 roku na kortach im. Rolanda Garrosa zdobyła olimpijskie złoto. Polka nie miała tremy w starciu z utytułowaną rywalką. Przede wszystkim grała uważnie, popełniała niewiele błędów. Chinka była znacznie agresywniejsza, ale bardzo często się myliła. W pierwszym secie 24-letnia zawodniczka BKT Advantage Bielsko-Biała prowadziła już 4:1. Zheng zdołała wyrównać na 4:4, jednak dwa kolejne gemy i w konsekwencji set padły łupem Chwalińskiej. W pierwszej partii Chinka popełniła aż szesnaście niewymuszonych

błędów, a Chwalińska zaledwie trzy. W drugiej emocje skończyły się szybko. Polka pewnie wygrała trzy pierwsze gemy i Azjatką w tym momencie poprosiła o przerwę medyczną z powodu problemów z nogą. Dołączyła spotkanie, ale walki w nim nie nawiązała.

W Paryżu Chwalińska kolejne spotkanie rozegra w czwartek. Jej rywalką będzie rozstawiona z numerem 23. Belgijka Elise Mertens.

Wirtualnie w rankingu WTA Polska przesunęła się na 97. pozycję. ©P

SPORT

www.sportowy24.pl

WYNIKI LOSOWAŃ LOTTO

NIEDZIELA, 24.05

Multi Multi (22):

14, 27, 28, 34, 36, 39, 44, 46,
[48], 49, 51, 54, 57, 65, 67, 68,
69, 75, 76, 78;

Kaskada (22):

2, 7, 10, 11, 13, 15, 16, 17, 18, 22, 23, 24;

Mini Lotto:

8, 11, 17, 19, 27;

Ekstra Pensja:

7, 22, 28, 33, 35 - 1;

Ekstra Premia:

2, 7, 18, 24, 32 - 4.

PONIEDZIAŁEK, 25.05

Multi Multi (14):

4, 6, 13, 16, 19, 21, 24, 33, 34,
35, 41, 45, 51, 52, 53, 60, 63,
[64], 70, 80

Kaskada (14):

1, 2, 4, 5, 6, 7, 13, 15, 17, 18, 21, 23

Śląsk świętuje i żegna się z kilkoma piłkarzami

Piotr Janas

x.com: @Piotr_K_Janas

Śląsk Wrocław po ostatnim meczu świętował awans z kibicami na stadionie i w centrum miasta. Piłkarze rozjeżdżają się na urlopy, a w klubowych gabinetach zapadają decyzje kadrowe.

Niedzielny mecz nie zachwylił - mówiąc delikatnie - ale nikt się bezbramkowym remisem z Pogonią Grodzisk Mazowiecki nie przejął. Piłkarze wraz z kibicami świętowali awans do PKO Ekstraklasy po zaledwie roku spędzonym na poziomie Betcliu 1 ligi. Drużyna odebrała pamiątkową paterę z rąk wiceprezesa Betcliu 1 ligi Tomasza Brusiły (będącego prezesem Miedzi Legnica) oraz prezesa Dolnośląskiego Związku Piłki Nożnej Łukasza Czajkowskiego.

Po celebrowaniu awansu na stadionie impreza przeniosła się na Plac Wolności. Tam drużyna pojawiła się około godz. 20:30. Wyszła na scenę, pod którą zebrało się kilka tysięcy kibiców. Fani spontanicznie odpalali race świetlne i dymne, były rzymskie ognie w barwach Śląska i wspólne śpiewy.

Głos po kolei zabierali najpierw prezes Remigiusz Jezierski, potem trener Ante Šimunčič, kapitan Piotr Samiec-Talar, a później m.in. Jehor Matsenko, kończący karierę Petr Schwarz,



Śląsk Wrocław dostał pamiątkową paterę za bezpośredni awans do PKO Ekstraklasy

Przemysław Banaszak czy Michał Szromnik. Šimunčič przemawiał krótko, ale za to po polsku. Fanów zabawiał DJ, a impreza trwała jeszcze długo.

Śląsk pożegnał już dwóch piłkarzy

W poniedziałek drużyna rozjechała się na urlopy, a klub zakomunikował, że po nich nie wrócą już Timotej Jambor i Antoni Klimek. Zarówno słowacki napastnik jak i polski skrzydłowy byli tylko wypożyczeni i WKS nie skorzysta z opcji wykupienia ich latem.



Okolo 20:30 drużyna pojawiła się na Placu Wolności



Po meczu piłkarze jeszcze długo zbijali piątki z kibicami



Pod sceną ustawioną przed Narodowym Forum Muzyki przez cały wieczór przewinęło się kilka tysięcy fanów



W poniedziałek klub podał, że nie wykupi Antoniego Klimka z Puszczy Niepołomice



W Śląsku nie zostanie także wypożyczony z ligi rumuńskiej Słowak Timotej Jambor